

Bogdan Burdziej – „WEDLE ROZMAITOŚCI
ZMIENNEJ KALENDARZA”
NORWID „PRZEMYŚLONY”

W 2007 r. nakładem Wydawnictwa Poznańskiego ukazał się *Kalendarz życia i twórczości Cypriana Norwida*. Obszerne dzieło, liczące w trzech tomach 141 arkuszy wydawniczych i 1816 stronik druku (t. I – ss. 800, t. II – ss. 800, t. III – ss. 216), jest wielkim dokonaniem poznańskiego środowiska polonistycznego, pracą zbiorową zespołu kierowanego przez prof. Zofię Trojanowiczową, która współsygnuje swym nazwiskiem całość edycji oraz każdy tom. Współautorką tomu I, obejmującego lata 1821-1860 (w rzeczywistości pierwszy zapis w kalendarium to 25 kwietnia 1818 r., data ślubu rodziców Norwida), jest Zofia Dambek, a wkład Jolanty Czarnomorskiej określa formuła „przy współdziale”. Współautorką tomu II (obejmującego lata 1861-1883; w rzeczywistości data końcowa to rok 1884, gdy ukazują się ostatnie nekrologi oraz pierwsze pośmiertne obszerniejsze przedstawienie sylwetki poety) jest Elżbieta Lijewska, „przy współdziale” Małgorzaty Pluty. Autorkami tomu III, zawierającego „Aneks, Bibliografię, Indeksy”, są wraz z Z. Trojanowiczową – Zofia Dambek oraz Iwona Grzeszczak. Wkład innych osób, wspomagających autorki taką czy inną pomocą: bezinteresowną radą, kwerendą określonych zespołów materiału źródłowego, doraźną opinią krytyczną lub sumującą określony etap badań recenzją naukową, został we „Wprowadzeniu” do publikacji poświadczony z wdzięcznością. *Kalendarz* powstawał w nieprzerwanym ciągu bez mała dwóch dekad, „od końca lat osiemdziesiątych” XX w. Dla prac tego typu (a dla porównania można przywołać *Kronikę życia i twórczości Mickiewicza*, rozpoczętą w roku 1957 i wciąż nieukończoną) taka miara czasu potrzebnego do wykonania przedsięwzięcia jest rzeczą niejako naturalną, bo ściśle związaną z właściwościami przedmiotu, który się bierze na warsztat. Czasu liczonego właśnie w dekadach, a nie w latach, wymagał także ten szczególny twórca, jakim jest Norwid – za życia niedoceniany i znacznie słabiej, niż np. Mickiewicz, zapisany w dokumentach epoki, po śmierci „zapomniany” i wciąż „odkrywany” przez kolejne pokolenia jego miłośników, badaczy, biografów i edytorów, od Zenona Miriama Przesmyckiego po Juliusza Wiktora Gomulickiego. Autorki „poznańskiego” *Kalendarza* podażyły więc drogą wytyczoną już dawno, dobrze oznakowaną

i szeroką, ale – z zamiarem maksymalnego powiększenia źródłowej i zweryfikowanej wiedzy o Norwidzie. Cel ten osiągnęły w stopniu zasługującym na najwyższe uznanie, tworząc kronikę bodaj kompletną, sumującą w momencie jej zamykania (w 2007 r., tożsamym z rokiem wydania dzieła) całą zgromadzoną przez badaczy wiedzę; kronikę skomponowaną (w zgodzie z nadrzędną zasadą chronologicznego następstwa) starannie, skrupulatnie i przejrzyste (także w szczegółach edytorskich rozwiązań) z takich składników treści, jak: informacja o fakcie, przytoczenie tekstu źródła, objaśnienia, komentarz, odesłania w obrębie kalendarium oraz zewnętrzne, do innych źródeł i opracowań; kronikę bogato i wiarygodnie (lub z określoną dozą prawdopodobieństwa, zazwyczaj wymierzoną odpowiednim leksykalnym kwantyfikatorem) dokumentującą z dnia na dzień i z roku na rok *curriculum vitae* bohatera, genezę jego dzieł (literackich i malarskich), tożsamość oraz inne dane osób, z którymi Norwid się zetknął, aluzje w cytacjach i inne odniesienia intertekstualne, zdarzenia bieżące w bliższym i dalszym otoczeniu oraz fakty dziejowej współczesności poety, dziś już należące do szerszego planu historii.

Od momentu opublikowania *Kalendarz* stał się bardzo pożytecznym, niezbędnym i niezastąpionym narzędziem pracy bodaj każdego, kto bierze na warsztat jakikolwiek temat „z Norwida”. Jest jednak rzeczą oczywistą, że wraz z postępem badań także ta *summa* wiedzy o poecie wymagać będzie uzupełnień, poprawek i uściśleń. Zapewne też niejednen z grona dotychczasowych użytkowników napotykał w *Kalendarzu* miejsca budzące wątpliwości co do siły czy skali źródłowego uwiarygodnienia konstatowanych faktów, formułowanych hipotez, sugerowanych objaśnień. Zebrane razem wszystkie te spostrzeżenia (nie tylko tu domniemywane, lecz faktycznie słyszane podczas rozmaitych *colloquiów* norwidianów) mogłyby się złożyć na swoistą, zbiorową recenzję dzieła poznańskich autorek. Tymczasem jednak, mimo upływu siedmiu lat od wprowadzenia go do czytelniczego obiegu, nie doczekało się ono żadnego obszerniejszego omówienia krytycznego. Niniejsze uwagi, pisane ręką przygodnego norwidologa, nie roszczą sobie pretensji do miana recenzji naukowej *sensu stricto*. Są jednak próbą sprawozdania z lektury trzech tomów, całego tekstu *in extenso* i w każdym składniku treściowo-kompozycyjnym. Sprawozdanie nasze wskazuje miejsca (a w nich konstatacje, fakty, kwestie, rozpoznania lub ich brak) – błędne, niepewne, sporne lub nierozpoznane jako znaczące albo nierozszyfrowane w swych znaczeniach niesionych przez takie czy inne szczegóły.

Różna jest ranga (naukowa, merytoryczna, polemiczna, inna) zebranych tu uwag. Wszystkie można by ułożyć albo wedle owej rangi, albo w obrębie kategorii tematycznych, albo – na co się ostatecznie zdecydowałem – w porządku linearnym tekstu, tak jak on „trybem kalendarza” przyrasta w trzech kolejnych

tomach dzieła. Dla ułatwienia lektury rozpoczynam kolejne całości od wskazania strony (za pomocą otwierającego akapit skrótu: Str.; natomiast wewnątrz akapitu stosuję skrót bardziej ekonomiczny: s.).

TOM I

Wykaz skrótów. W przypadku rzymskiego Archiwum Zmartwychwstańców (s. XIII) przydałaby się pełna nazwa włoska tej instytucji, uzasadniająca przyjęty skrót: ACRR (Archivio della Congregazione della Risurrezione di Nostro Signore Gesù Cristo, Roma). Niekonsekwentnie (choć w małej skali) stosowane są (bez spacji lub ze spacją; bez kropki lub z kropką po pierwszej literze) następujące skróty: b.d., jw., n. s., s. s. Pominięte zostały imiona: Edyty Chlebowskiej i Jolanty Czarnomorskiej (s. XIV). Inaczej niż w większości wypadków sygnowania skrótu nazwiskiem autora opracowania *Czasopisma literackie* Marii Straszewskiej oznaczone są tytułem. Z kolei raczej tytuł *Epoka paskiewiczowska* lepiej identyfikowałby książkę Jana Kucharzewskiego niż jej podtytuł *Losy oświaty*.

Str. 3. (1.10.1821). W przedruku z metryki chrztu Cypriana Norwida prawdopodobnie wystąpił błąd: zamiast niepoprawnej formy czasownika „Ego [...] baptisavi” winno być: baptisavi. W tym samym wyrazie błędna lekcja (lub raczej błąd w przedruku) występuje w cytacji z metryki chrztu Ksawerego Norwida: „*de sola aque baptistavi*” zamiast „*de sola aquae baptisavi*” (s. 7). Jeśli błędne formy rzeczywiście występują w źródle, wskazany byłby komentarz sygnalizujący tę kwestię. Można też wątpić, czy poprawnie odczytano nazwisko Karola Jansacha (s. 3). Forma taka nie jest obecna w zasobie nazwisk współcześnie w Polsce używanych. Być może chodzi więc raczej o historycznie i współcześnie notowaną formę: Jasnach. Chyba jednak tylko ogląd rękopisu (w kilku miejscach nieczytelnego, co sygnalizują autorki) pozwoliłby tę kwestię rozstrzygnąć.

Str. 4. Damazy Dzierożyński (1783-po 1835) to prawnik, sędzia, obrońca wolności słowa, autor datowanej 3 maja 1831 roku w Warszawie broszury *Rzecz o wolności druku pod względem prawnym*. Zob. *Encyklopedia powszechna kieszonkowa* 1891, s. 346.

Str. 26. 25 lipca 1835. Świadcstwo o śmierci ojca poety, Jana Norwida, złożyli w warszawskiej parafii św. Andrzeja „były major” Józef Bubnowski oraz guwerner Ferdynand Saling. O Bubnowskim *Kalendarz* pisze, że to „osoba bliżej nieznana”. Tymczasem z opracowania Roberta Kosteckiego (*Kosteccy na przestrzeni wieków. Szkic heraldyczno-genealogiczny*, mps, s. 8; <http://www.kostecy.pl/kostecki/leszcz.html>) wiadomo, że Józef Bubnowski, eks-major Wojska

Polskiego, miał z Teklą Pellegrini, z d. Kostecką, siostrą Antoniego Onufrego Jana Kosteckiego, nieślubnego syna Antoniego Karola Jana, urodzonego w Krakowie w 1825 r., a w roku 1845 roku adoptowanego przez stryja). Co do drugiej osoby, stwierdzmy tylko, że w „Indeksie osobowym” spolszczona forma nazwiska Ferdynanda Salinga nie została odnotowana jako osobne hasło; natomiast podano ją jako wariantową w hasle Sahling (t. III, s. 125).

Str. 34 i nn. W roku 1838 trzeba odnotować – niedostrzeżoną w *Kalendarzu* – obecność Ludwika Norwida na liście prenumeratorów książki Felicjana Antoniego Kozłowskiego *Rys statystyki ogólnej porównawczej pod względem darów przyrodzenia, ludności, przemysłu pierwotnego, rękodzielnego, fabrycznego, handlu i kultury państw Europy* (Warszawa 1838, s. 5 nlb.). Przy nazwisku Norwida znajduje się skrót U. In. Agr., identyfikujący go jako ucznia Instytutu Agronomicznego (Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa na Marymoncie). *Kalendarz* tylko jeden raz (t. I, s. 21) odnotowuje Kozłowskiego w gronie nauczycieli Wojewódzkiego Gimnazjum Warszawskiego, w którym naukę w klasie trzeciej – po rocznej przerwie – bracia Cyprian i Ludwik Norwidowie wznowili w 1833 r. Przy okazji warto dodać, że Kozłowski (1805-1870) zasługuje na uwagę norwidologów także jako m.in. autor rozprawki *O początkowej cywilizacji Grecji do wojny trojańskiej* (Warszawa 1829), przede wszystkim zaś fundamentalnej syntezy *Początki filozofii chrześcijańskiej włącznie z krytyką filozofii Bronisława Ferd. Trentowskiego* (t. I: *Filozofia ludzka*, t. II: *Filozofia boska i filozofia życia*, Poznań 1845) oraz tłumacz dzieł Platona. Na liczącej kilkaset nazwisk liście prenumeratorów *Rysu statystyki* znajduje się także Wacław Szymanowski, późniejszy autor *Wspomnień o Cyganerii warszawskiej*, podówczas zaś uczeń Gimnazjum Warszawskiego, a od września 1839 r. redaktor satyrycznego piśmka „Humorysta Warszawski”, które krytycznie ocenił Ludwik N. (najprawdopodobniej właśnie Ludwik Norwid) w „Piśmie Dodatkowym” do „Gazety Porannej” (zob. *Kalendarz*, t. I, s. 42).

Str. 39. Umieszczonej pod datą 27 lutego 1839 r. (nowego stylu) informacji o egzekucji Szymona Konarskiego w Wilnie towarzyszy fragment Norwidowskiego *Z pamiętnika [o zemście]* z 1850 r. Czytelnik *Kalendarza* mógłby tu oczekiwać raczej wskazania (np. w prasie warszawskiej z roku 1839) relacji o wileńskiej tragedii jako możliwym czy hipotetycznym źródle wiedzy poety na ten temat. Oczywiście, samo wskazanie w jego późniejszej refleksji powrotu do osoby i czynu męczennika narodowego jest cenną wskazówką interpretacyjną. W formule *Kalendarza* mieściłby się natomiast ów cytat (jednakże pod datą roczną 1850, a nie 1839) wtedy, gdyby dało się wskazać ewentualną inspirację w „astronomicznym” obrazowaniu („aerolit Zawiszy, potem krwawy meteor Konarskiego [...]”, s. 39). Okazuje się, że takie prawdopodobne źródło istnieje,

a jest nim – zapewne – *Przedburza polityczna* Bronisława Trentowskiego. Być może wspomniane motywy są reminiscencją lektury takiego oto fragmentu: „Polska rozprysła się jako planeta stary. Wielkie rozłamy jej spadły na ziemię niemiecką i moskiewską. Został z niej kęs maluczki, mający nuty swobodnie żeglować po eterach. Ale nie ma on potrzebnej ku temu ciężkości środkowej. Spadnie więc, zapewne na moskiewską ziemię, jako aerolit, lub powietrzny kamyk, i będzie Carowi nagrodą za Kraków” (B.F. Trentowski, *Przedburza polityczna*, Frejburg w Bryzgowii 1848, s. 123).

Str. 47. Julian Statkowski (o którym w *Kalendarzu „Brak bliższych danych”*), bliżej nieznanymi korespondent „Tygodnika Petersburskiego” z Płocka, autor omówienia wierszy Norwida, figuruje w wykazie prenumeratorów *Witoloraudy* Kraszewskiego (Wilno 1840, s. 256). Być może to ten sam Julian Statkowski (1814-1874), ekonomista, od 14 marca 1871 r. redaktor odpowiedzialny „Kuriera Warszawskiego”, który po nieporozumieniach z Szymanowskim przestał podpisywać „Kuriera” w d. 21 listopada 1872 r. i dziennik został zawieszony (zob. *Archiwum literackie*, t. III, 1957, s. 133). W roku 1854 odnotowany został w Warszawie urzędnik Julian Statkowski (zob. *Skorowidz mieszkańców miasta Warszawy z przedmieściami na rok 1854*, s. 310).

Str. 49. Informację o Ignacym Wasiłowskim, w którego warszawskim mieszkaniu przy ul. Mylnej Cyprian Norwid bywał w 1840 i 1841 r., może warto było poszerzyć o wzmiankę identyfikującą go jako stryja Marii z Wasiłowskich Konopnickiej (nb. urodzonej w 1842 r.). Jego aresztowanie i wywózkę na Sybir oraz powrót do kraju poetka uczyniła istotnym składnikiem własnej refleksji o zesłańcach.

Str. 58. W nazwisku Laury z Górskich Czosnowskiej, *secundo voto* Laborde, mylnie podano nazwisko męża jako: Labrode (Labarthe?). Poprawna forma występuje natomiast w „Indeksie nazwisk” (t. III, s. 103). Nie została wyjaśniona tożsamość M. Mintra, w którego warszawskim domu „naprzeciw szpitala Dzieciątka Jezus” pracownię malarską miał January Suchodolski. Prawdopodobnie chodzi tu o Karola Fryderyka Mintera lub jego syna, Karola Juliusza Mintera, warszawskich artystów i przedsiębiorców, spolszczonych Niemców. W rodzie Minterów nie występuje osoba o imieniu na literę M.

Str. 59. Dalszych wyjaśnień wymaga tożsamość Amurata Tuhana Stanisława Mirzy Baranowskiego, nawróconego z islamu na chrześcijaństwo, znajomego poety sprzed 1840 r.

Str. 79. *Lapsus calami*: „[...] Potocki mógł otrzymał” zamiast otrzymać.

Str. 90. Dzienna data śmierci Karola Levittoux nie jest nieznaną. Źródła encyklopedyczne podają 7 lipca 1841 r.

Str. 103. O Alojzym Kuczyńskim (daty życia nieznane), goszczącym – podobnie jak Norwid – u Ludwika Podbereskiego w Warszawie, można dodać, że literat o takim nazwisku notowany jest w epoce m.in. jako autor wydanej nakładem własnym obszernej książki *O przyjaźni* (Warszawa 1860, w Drukarni Jana Jaworskiego) oraz szkicu *Puławy (Nowa Aleksandria) i ich okolice* („Tygodnik Ilustrowany” 1877, nr 89-91; nazwisko autora: nr 91, s. 179), a także tłumacz dzieła Aleksandra Dumasa *Życia malarzy włoskich. Michał Anioł i Tycjan Vecelli* (Warszawa 1845) oraz *Myśli o śpiewie słowiańskim* Ludwika Raitera. Kuczyński był też redaktorem czasopisma „Opiekun Domowy” (od 1865 r.). W latach 1841-1846 „pełnił funkcję tłumacza w Biurze Rady Lekarskiej przy Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych” (Alicja Kulecka, *Między słowianofilstwem a słowianoznawstwem. Idee słowiańskie w życiu intelektualnym Warszawy lat 1832-1856*, Warszawa 1997, s. 156; Helena Mącznik, Jan Mącznik, *Puławski słownik biograficzny*, t. I: *Puławy A-K*, [Puławy] 1994, s. 252).

Str. 109. Poetka wzmiankowana w 1842 r. w „Dzienniku Narodowym” – obok Norwida i innych – to Józefa Prusiecka (ok. 1815-1887), nie Przesiecka, jak napisano (i powtórzono w „Indeksie osób” ze zmienionym imieniem Józefina, zob. t. III, s. 121). Opublikowała m.in. *Poezje* (1841), *Powieści moralne* (1843) i *Nowe Powiastki dla dzieci* (1845). W roku 1841 na łamach „Biblioteki Warszawskiej” dość przychylnie o jej wierszach pisał A. J. S. (*Noworocznik na 1842 rok*, s. 219). Prusiecka bywała w salonie Łuszczewskich. W 1846 roku o Prusieckiej w bliskim sąsiedztwie noty o Norwidzie napisał Edward Dembowski (*Piśmiennictwo polskie w zarysie*, Poznań 1845, s. 369-370).

Str. 109. Daty życia Wiktoryna Zielińskiego (1810 lub 1811-1866) nie są, jak pisze *Kalendarz*, „nieznane”; podaje je m.in. Paweł Hertz, *Zbiór poetów polskich XIX wieku*, t. II, Warszawa 1959, s. 537.

Str. 116. Wawrzecki, nierozpoznany z imienia i pełnej tożsamości rzeźbiarz krakowski, to prawdopodobnie Aleksander Wawrzecki (ur. 1819) (zob. Sobiesław Mieroszewski, Stanisław Mieroszewski, *Wspomnienia lat ubiegłych*, Kraków 1964, s. 253).

Str. 134. Źródłowym potwierdzeniem odbycia przez Norwida wycieczki na wenecką wyspę Lido w marcu 1843 r. jest fragment listu do K. Górskiej z 1882 r. Komentarza wymagałby fragment początkowy przytoczenia, oświetlający szczególnie wędrówki poety wśród grobów cmentarza żydowskiego: „Ja znam każdy kamień zapadły już w ziemię z napisami hebrajskimi na tej wyspie i wszystkie okoliczności położenia” (PWsz X, 185). Dziś internet umożliwia wirtualną przechadzkę po cmentarzu położonym na Lido di Venezia (Riviera San Nicolò), jednym z najstarszych w Europie (XIV-XVIII w.); w pewnym sensie także śladami Norwida (zob. <http://www.veneziadavivere.com/city-guide/antico-cimitero-ebraico>;

<http://www.venezia.net/cimitero-ebraico.html>). Wzmiankowane przez poetę „wszystkie okoliczności położenia” mają – przynajmniej w części – swoje oświetlenie w książce Riccarda Calimaniego *Historia getta weneckiego* (przeł. Teresa Jokielowa, Warszawa 2002).

Str. 136. Wśród zwiedzanych przez Norwida miast była Vicenza (nie Vincenza; nb. tę błędną formę powtórzono w „Indeksie geograficznym”, t. III, s. 207).

Str. 137. W cytacie z artykułu Xaviera Marmiera zakradł się błąd: zamiast poprawnej formy *recueil* jest *receuil*. Nota bene autor przedrukował artykuł z „Revue des Deux Mondes” (skąd *Kalendarz* wzięł tekst) w swojej książce *Lettres sur la Russie, la Finlande et la Pologne*, Paris 1843, t. II, s. 273.

Str. 142. *Kalendarz* nie podaje żadnej informacji o Janie Sowińskim, autorze krytycznych uwag o wierszu Norwida *Pożegnanie* ogłoszonych w „Bibliotece Warszawskiej”. Należał on zapewne do starszej generacji, skoro już w roku 1821 w Krzemieńcu i Warszawie wydał książkę *O uczonych Polkach*, a w latach 40. pisywał na łamach „Biblioteki Warszawskiej”, która w 1846 r. w „Doniesieniach literackich” (na s. 449 piórem K.W. Kazimierza Wójcickiego) informowała o ukończeniu przezeń zarysu *Historii Polski*.

Str. 143. Błąd zakradł się w imieniu florenckiego kucharza, Giovanniego (nie Giovaniego) Corsi, u którego Norwid wynajmował mieszkanie.

Str. 147. Błąd w imieniu włoskiego poety Niccolò (nie Nicolo) Tommaseo.

Str. 154. Błąd w nazwie: zamiast Musee Burbon winno być Musée Bourbon.

Str. 158. Spośród osób, z którymi Norwid zetknął się we Florencji, najprawdopodobniej trafnie został rozpoznany malarz Bernardo Amiconi (zmarły w 1879 r., a więc rzeczywiście przed rokiem 1880, jak podały autorki). Osobą niezidentyfikowaną jest natomiast w *Kalendarzu* niejaki Faldi. Tu hipotetycznie można wskazać R. Faldiego (ur. 1820?), florenckiego malarza, którego dwa dzieła (*Kłusownik*, 1856; *Martwa natura z kwiatami*, 1854) figurują w katalogach aukcyjnych: Arcadja (http://www.arcadja.com/auctions/it/faldi_r_/prezzi-opere/360893/) i ArtNet (<http://www.artnet.com/artists/r-faldi/past-auction-results>). Tegoż nazwiska w historii włoskiego (toskańskiego) malarstwa jest, urodzony we Florencji, Arturo Faldi (1856-1911), choć źródła nic nie mówią o ewentualnych więzach krwi między nimi.

Str. 160. Komentując list Norwida do A. Zaleskiego z 2 listopada 1844 r. *Kalendarz* nie zidentyfikował nosiciela nazwiska Freccia. Najprawdopodobniej osoba ta to znany już wówczas rzeźbiarz Pietro Freccia (1814-1856), którego dzieła, jak alegoryczna rzeźba w marmurze *Miłość i wierność* (*Amore e Fedeltà*, 1840), dziś eksponowana we florenckiej Galerii Pitti, wzbudziły u poety jedynie „perfumowane sentymanta” (PWsz VIII, 13; *Kalendarz*, I, 160).

Str. 181. Poprawna nazwa włoskiego miasta w prowincji Ankona nad Adriatykiem brzmi Senigallia (nie Sinigaglia).

Str. 217-218. Źródła pozwalają nieco poszerzyć wiedzę o Feliksie Fontonie, „referendarzu ambasady rosyjskiej” w Berlinie, z którym Norwid odbył w czerwcu 1846 roku rozmowę w sprawie paszportu, znaną z relacji Zygmunta Krasińskiego w liście do Potockiej. Był on synem Piotra Antonowicza Fontona, Francuza (nie Greka, jak podaje *Kalendarz*) w służbie rosyjskiej, który za zasługi dla Rosji otrzymał rosyjskie obywatelstwo. Feliks Fonton urodził się w roku 1801, w 1819 r. rozpoczął pracę w dyplomacji, w latach 1828-1829 służył w kwaterze głównej wojsk rosyjskich podczas wojny tureckiej, a w 1842 został mianowany radcą misji rosyjskiej przy państwie pruskim w Berlinie, zaś w 1846 radcą ambasady w Wiedniu jako rzeczywisty radca stanu. Służbę ze względu na stan zdrowia zakończył w 1860 r. W 1840 r. wydał w Paryżu książkę *La Russie dans l'Asie-Mineure ou Campagnes du Maréchal Paskévitch en 1828 et 1829*, a w 1846 r. w Berlinie jej przekład niemiecki). W 1862 r. w Lipsku wyszły w 2 tomach jego wspomnienia z wojny rosyjsko-tureckiej 1828-1829 r. (*Воспоминания. Юмористические, политические и военные письма*). Żadna z tych prac nie dotyczy pobytu Fontona w Berlinie, a więc i sprawy Norwida. Epizod berliński w biografii polskiego poety, wciąż nie do końca zbadany, wymaga dalszych poszukiwań, na przykład w petersburskim archiwum ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie znajdują się papiery dotyczące stanu służby Fontona (zob. <http://www.biografija.ru/biography/fonton-feliks-petrovich.htm>). Korekty wymaga też (podane w przypisie na s. 217) nazwisko oraz szczegóły tożsamości żony Fontona. Była nią Leonia Maria Anna Mohrenheim (nie Morenheim; ur. ok. 1830? – zm. 1856). Ślub obojga odbył się w warszawskim kościele św. Jana w 1843 roku (zob. <http://www.sejm-wielki.pl/b/sw.256281>).

Str. 220-221. Wśród osób zabiegających w lipcu 1846 roku o zwolnienie poety z berlińskiego więzienia Norwid wspomina nieznaną, „co w ogrodzie przechadzała się – i p. I. Breza”. Ta druga to w *Kalendarzu* „osoba bliżej nieznaną” (t. I, s. 221). Czy mógł to być ktoś z rodziny, żona lub córka, Eugeniusza Brezy (1802-1860), autora książek religijnych oraz politycznych, demaskujących despotyzm Rosji i działania jej popleczników na Zachodzie, także w państwie pruskim i w Berlinie? (*Medytacje Panny Dziubińskiej zawsze i jedynie wygodnie panienek wielkopolskich poświęcone*, 1841; *De la Russomanie dans le grand duché de Posen*, Berlin 1846; por. Auguste Hatzfeld, *Réponse à la Brochure de monsieur de Breza sur la russomanie dans le Duché de Posen*, Posen 1846). Aktywność publicystyczna Brezy (zob. Stefan Kieniewicz, *Spółeczeństwo polskie w powstaniu poznańskim 1848 r.*, Warszawa 1960, s. 91) pozwalałaby go umieścić w kręgu osób działających na rzecz uwolnienia Norwida z więzienia.

Str. 227. W komentarzu do zdania: „Po naradzie stanęło, że [Norwid] pójdzie do P. Bod[elschwingha] i będzie się starał tu zostać [...]” z listu J. Koźmiana do Platara w sprawie działań poety po uwolnieniu z więzienia, a potem ze szpitala, tożsamość wzmiankowanej osoby zidentyfikowano jako: Ernest lub Karol Bodelschwingh, ale nie podano żadnych dodatkowych informacji. Tymczasem kluczowy dla zrozumienia wzmiankowanych w liście okoliczności jest fakt, że chodzi tu o ministra spraw wewnętrznych rządu pruskiego, Ernsta von Bodelschwingh-Velmede (1794-1854), u którego Norwid miał wyprosić zgodę na pozostanie w Berlinie. Zob. Adolf Wolff, *Berliner Revolutions-Chronik. Darstellung der Berliner Bewegungen im Jahre 1848 nach politischen, socialen und literarischen Beziehungen*, t. I, Berlin 1849, s. 38, 76 i *passim*.

Str. 230. Wers 3. od dołu – błąd w nazwie ulicy w Brukseli: rue des Cerfs (nie: de Cerfs).

Str. 271. W zapisie dotyczącym 3 sierpnia 1847 r. podano nazwę Speza, ale nie objaśniono, że to lokalna nazwa miejscowości La Spezia (Spèza) w księstwie Lucca. Nie odnotowano jej też w „Indeksie geograficznym i nazw miejscowych” (t. III, s. 206).

Str. 310. Błędnie podano nazwisko francuskiego myśliciela: Charles Fourrière zamiast Fourier (inna błędna forma: Fourrier występuje także w „Indeksie”, t. III, s. 88).

Str. 317-318. przypis 2. Włoski pisarz, z którego Norwid zaczerpnął pierwsze motto *Zwolona*, nazywał się Giovanni Maria (Gianmaria) Cecchi (błędna jest więc forma dopełniacza: Mariego). Motto („...e poi chiamarle / O tragedie, o commedie... / <che bisognino / Le grucce, o le carrette a farle andare. > / E se le s’useranno dugent’anni / Le non saranno cose nuove a quelli / Che questo tempo chiameranno antico”) pochodzi z prologu farsy *La Romanesca*, napisanej w 1585 r. Możliwym źródłem mogła być dla Norwida florencka edycja: *Le Maschere e Il Samaritano. Commedie di Gio. Maria Cecchi, ora per la prima volta pubblicate per cura d’un accademico della Crusca*, Firenze 1818, s. XXV-XXVI). Autor otwierającej edycję biografii Cecchiego, Luigi Fiacchi, cytuje obszerny fragment wspomnianego prologu, w którym – w kontekście dłuższych rozważań autora o farsie jako formie pośredniej między tragedią a komedią – znajdują się przywołane przez Norwida słowa (z pominięciem frazy wyżej przez nas uzupełnionej). Zwróćmy jeszcze uwagę na to, że Norwid zmienił archaiczną formę: *dugent’anni* na zmodernizowaną: *ducent’anni*. (*dugento* = *ducento*, *ducento*) Błędna forma drugiego imienia Cecchiego pojawia się w „Indeksie”: Mario (t. III, s. 79) zamiast Maria.

Str. 331. Rysunek św. Cecylii opatrzony jest podpisem: „Napis na rysunku: «Catacomby – Sca Cecilia»”. Występuje tu – nieskomentowana przez *Kalendarz*

– niepoprawna forma skrótu: Sca – zamiast Sta (Santa). Można wątpić, by takiej formy użył Norwid.

Str. 332. Dwie postaci „żydowskie” na rysunku Norwida z cyklu *Awantury arabskie* (1848-1849) określone zostały przez artystę jako: „Jankiel 1848 Rzym” oraz „Schylok (of Schakespeare)”. Przydałby się tutaj komentarz „genetyczny” i kontekstowy, nie objaśniono też osobliwej formy imienia: Schylok (por. oryg.: Shylock). Forma użyta przez Norwida jest identyczna z formą spotykaną współcześnie w piśmiennictwie niemieckim (zob. np. Heinrich Theodor Rötcher, *Jahrbücher für dramatische Kunst und Literatur*, Berlin 1848, t. I, s. 212). Później na ślad niemiecki wskazuje też błędna, zniemczona forma nazwiska Stratfordczyka. Rzecz jasna, nie można wykluczyć jakiegos niezidentyfikowanego źródła polskiego.

Str. 336. Poprawna forma pierwszego członu nazwiska szwajcarskiego myśliciela brzmi: Jean Charles Léonard Simonde (nie: Simone) de Sismondi.

Str. 339. „Stary, zacny Drogoń”, z którym Norwid wraz ze swym bratem Ksawerym odwiedził w paryskim hotelu (między końcem stycznia a początkiem marca 1849 r.) Aleksandra Niewiarowskiego, został rozpoznany hipotetycznie jako Innocenty Drogoń, ale z odesłaniem do zapisków Seweryna Goszczyńskiego, gdzie występuje on jako Drogoń. Dodatkowe światło na tę postać rzuca Michał Czajkowski, który Innocentego Drogonia wymienia w szkicu o Henryku Służalskim (służącym Adama Mickiewicza z ostatnich lat życia poety). Pisz o nim: „Potem nastąpiła wyprawa Sabaudzka czy Szwajcarska, w której Inocenty [!] Drogoń był pierwszym grenadierem, a Heniek Służalski Fligelmanem – na to, żeby Drogoń mógł defilować przez Służalskiego, jak defilowały niegdyś okręta przez kolos Rodyjski [...]” (M. Czajkowski, *Dziwne życia Polaków i Polek*, Lipsk 1862, s. 181). Zagadkowość tej osoby powiększa fakt, iż postać Innocentego Drogonia, fikcyjna lub rzeczywista – występuje także w powieści historycznej Michała Czajkowskiego *Stefan Czarniecki* (1840; wyd. 2, Lipsk 1863, s. 66 i *passim*).

Str. 349. Antoni Czarkowski, ziemianin z guberni kijowskiej, prześladowany przez carat w sprawie dekabrystów i za inne działania patriotyczne, z którym Norwid utrzymywał kontakty w Paryżu w 1849 r., ma swój biogram w słowniku Wiktorii Śliwowskiej *Zesłańcy polscy w Imperium Rosyjskim w pierwszej połowie XIX wieku* (Warszawa 1998, s. 112). Jego osobę wśród skazanych „na różne odpokutowanie” wymienia Joachim Lelewel (*Polska. Rzeczy i dzieje jej rozpatrywane przez...*, t. VII: *Polska odradzająca się, czyli dzieje polskie od roku 1795*, wyd. 3, Poznań 1859, s. 52).

Str. 349-350. „Hr. Skórzewskiego”, adresata dedykacji Norwida, wypisanej ręką poety na dwukartkowym druku wiersza *Jeszcze słowo (Czyniącym pokój*

przypisane), rozpoznano w *Kalendarzu* hipotetycznie (bez wskazania jakichkolwiek przesłanek tej decyzji) jako Arnolda Skórczewskiego. Tymczasem treść wiersza, religijno-moralistycznej medytacji o historycznych ograniczeniach Królestwa Bożego na ziemi, pozwalałaby wziąć pod uwagę także inną osobę, a mianowicie brata Arnolda, Heliodora Jana Stanisława hrabię Skórczewskiego (1792-1858), działacza Wielkiej Emigracji, od 1841 r. deputowanego sejmu krajowego w Berlinie, autora wielu prac publicystycznych (m.in. *Wyznanie wiary wychodząca znad Sekwany* [...], Paryż 1838; *Zjednoczenie emigracji oraz uwagi nad projektami do tegoż zjednoczenia*, 1839; *Wiara, nadzieja i miłość, czyli Polacy na tułactwie w roku 1840*, Paryż 1840; *Pięćset razy czemu*, Poznań 1846; *Spółczeństwo, które siebie nie rozumie, jest w anarchii, czyli Urywek z dziejów zasłych w W. Ks. Poznańskim*, Poznań 1848). Ponadto ze swym bratem Arnoldem ogłosił on broszurę polemiczną *Tentui, cel, pal! czyli Odpowiedź na atak swoich przeciwników*, 1848. Biografię Heliodora Skórczewskiego (i wzmiankę o Arnoldzie) podaje Leopold von Zedlitz-Neukirch, *Neues preussisches Adels-Lexicon, oder Genealogische und diplomatische Nachrichten*, t. IV, Leipzig 1837, s. 218-219. Wskazane tu przesłanki nie przesądzają dyskutowanej sprawy, ale wskazują osobę bardziej czynną w sporach o sprawy polskie, tak bliskie Norwidowi.

Str. 351. Poprawna forma imienia filozofa chrześcijańskiego z II w. brzmi Atenagoras (nie Antenagoras). W „Indeksie nazwisk” (t. III, s. 73, 74) od formy błędnej odesłano do poprawnej. W komentarzu do wzmianki w liście Norwida zabrakło jednak informacji o czytany przez poetę dziele Atenagorasa. Była to (nie wiadomo w jakiej edycji dostępna) *Apologia, czyli poselstwo za chrześcijanami*, które autor, pogański filozof nawrócony na chrześcijaństwo, „był podał Markowi Aureliuszowi i synowi jego, Luc. Aurel. Kommodowi, cesarzom. Żąda tam, aby chrześcijanie byli sądzeni na mocy takich samych praw jak zbrodniarze (tj. aby im wprzód jakiej zbrodni dowiedziono, a nie karano za samo wyznanie), i zbija fałsze przeciw nim rozsiewane. Odznacza się spokojnym i umiarkowanym tonem” (*Encyklopedia kościelna* [...], wyd. przez ks. Michała Nowodworskiego, t. I, Warszawa 1873, s. 461). Zob. Atenagoras z Aten, *Prośba za chrześcijanami, O zmartwychwstaniu umarłych*, przeł. Stanisław Kalinkowski, Warszawa 1985.

Str. 361, 363. Poprawna nazwa opactwa, w którym przebywał ks. Semenenko, brzmi Solesmes (Abbaye Saint-Pierre de Solesmes, nie Solemes). Formę błędną powtórzono w „Indeksie nazw geograficznych” (t. III, s. 206).

Str. 363. Paryski adres Ksawerego Norwida, autora listu do Lenartowicza, to prawdopodobnie rue d’Ulm nr 12 (nie d’Ullin, jak w *Kalendarzu*; nb. ulica o takiej nazwie w Paryżu nie istnieje), ulica znajdująca się w pobliżu Panteonu.

Str. 364. Błąd literowy: winno być: Dorpatczycy (nie: dorpatczycy).

Str. 403. Komentarza wymagałaby opinia Władysława Bentkowskiego o „władzie Norwida” (wyrażona w liście do Augusta Cieszkowskiego) na marginesie jego *Psalmsów-psalmu*: „Jak go zobaczysz, staraj się wpłynąć na niego, żeby nie odzywał się jak Pytonissa z trójnoga, ale jak wieszcz polski [...]”. Szczegółowe informacje o mitologicznej wieszczce greckiej Pytii, zwanej też Pytonissą (a często utożsamianej z Sybillą), przy świątyni Apollina w Delfach zawiera hasło *Delfy* w *Encyklopedii powszechnej* S. Orgelbranda (Warszawa 1861, t. VI, s. 925-927). *Notabene* porównanie to pozwala wskazać kontekstowo także dwie akwaforty Norwida: *Pytię* (*Pyhonissę*) oraz *Sybillę*.

Str. 451. Błąd literowy: *unguibus et rostro* zamiast *unuguibus* [...].

Str. 480-528. W roku 1852 *Kalendarz* nie odnotował faktu umieszczenia Norwidowego dziełka *Pieśni społecznej cztery stron* (Poznań 1849, [W.] Stefański) w *Katalogu książek polskich drukowanych od roku 1830. do 1850., czyli za lat dwadzieścia jeden. Z oznaczeniem formatu, miejsca i roku wyjścia, nakładcy, ceny pierwotnej oraz z dodaniem Podziału Naukowego książek niniejszym spisem objętych*. Zebrał i wydał W. R., Lipsk 1852. W komisie u F. A. Brockhousa, s. 152. Autorem tej bibliografii jest Walenty Rafalski (1824?-1894). Zob. jego biogram autorstwa Jana Bujaka: <http://ipsb.nina.gov.pl/index.php/a/walenty-rafalski>.

Str. 495 (i *passim* według „Indeksu osobowego”). Szerszej prezentacji wymagałaby postać Władysława Dzwonkowskiego (1817-1880), któremu Norwid udzielił w Paryżu schronienia po tym, jak z powodów politycznych został on wypędzony z Poznańskiego. Nota na stronie 49 nie zawiera żadnych informacji o jego pracach publicystycznych. Tymczasem szczególnie wyrazisty związek ideowy między Norwidem a Dzwonkowskim można zaobserwować w okresie przed powstaniem styczniowym, gdy po 8 kwietnia 1861 r. powstają w Paryżu *Żydowie polscy. 1861*, a nieco później moralitet publicystyczny drugiego z wymienionych: *Uwagi w kwestii włościańskiej, ruskiej i żydowskiej z powodu obecnych wypadków* (Paryż 1862, zob. uwagi o Żydach s. 63-70).

Str. 504. W tytule eseju Norwida, będącego polemiką z broszurą F. Overbecka (z 1840 roku, objaśniającą treści jego wielkiego malowidła: *Der Triumph der Religion in den Künsten*, 1831-1840, zwanego też *Das Magnificat der Kunst*) zakradł się błąd literowy: winno być *osservazione* zamiast *osservatione*. Być może należało też przyjąć pisownię wielką literą dwu wyrazów w tytule: *Illustré Autore* zamiast *illustre autore*. Rozstrzygnięcie tej kwestii chyba jednak nie mieści się w formule *Kalendarza* (a więc i niniejszej recenzji). Norwid (jeśli wierzyć przekazowi Przesmyckiego, skoro nie zachował się rękopis) podał przyjęty przez współczesnych włoski tytuł obrazu *Magnificat delle arti* zamiast *dell'arte* (w liczbie pojedynczej, nie mnogiej, tak jak w umownym tytule niemieckim).

Zob. <http://www.goethezeitportal.de/digitale-bibliothek/forschungsbeitraege/autoren-kuenstler-denker/overbeck-friedrich/jutta-assel-und-georg-jaeger-friedrich-overbeck-der-triumph-der-religion-in-den-kuensten-teil-i.html>.

Str. 511. W objaśnieniu do raportu szpiega pruskiej policji, Jana Szultza, o Norwidzie i bohaterach planowanych przezeń utworów: generale Józefie Bemie i Szamilu potrzebny byłby komentarz do pierwszego z wymienionych, przywołujący wcześniejszy wiersz poety *Bema pamięci żałobny rapsod*. Z kolei wręcz konieczna jest informacja o Szamilu (1797-1871), imamie, przywódcy kaukaskich ludów islamskich Dagestanu i Czeczenii, walczących o niezależność od Rosji. Stał się on postacią niezwykle popularną na Zachodzie, w publicystyce i w literaturze. Także w Polsce, w kraju i na emigracji, Szamil należał do wzorcowych bohaterów walki narodowowyzwoleńczej, z którą solidaryzowali się zarówno liczni polscy rekruci w armii carskiej uczestniczący (z normalnego poboru lub karnie) w walkach przeciw niemu, jak i dezercerzy z tejże armii walczącej u jego boku przeciw Rosji. Ze świadectw literackich po 1852 r. można wskazać powieść historyczną Jakuba Gordona (Maksymiliana Jatowta) *Kaukaz, czyli Ostatnie dni Szamyla* (Lipsk 1865) oraz poemat Gedeona Giedrojcia (*Kilka wspomnień z kaukaskiego wygnania 1867 roku*, Lwów 1867).

Str. 520. O Wiktorze Sidorowiczu, w którego towarzystwie Norwid udał się do Ameryki, a także o Franciszku Ołaju (Ołaju), który z polecenia zmartwychwstańców pomagał poecie w przygotowaniach do podróży, drobne, ale ważne informacje, poszerzające stan wiedzy o tym epizodzie, znajdują się w niewykorzystanej przez autorki *Kalendarza* korespondencji ks. Piotra Semeneni. (Zob. tenże, *Listy*, t. VIII: *1846-1856*, red. L. Drózd, Rzym 2002, s. 202, 204, 258, 259). W liście do Jana Koźmiana (z Passy, 25 paźdz.[iernika] 1852 [r.], rkps (ACRR 1479) Semeneni pisał: „Karteczki do Norwida i Niewęglowskiego ks. Karolowi natychmiast poleciłem, bo sam jeszcze jestem w Passy” (tamże, s. 202-203). Warto odnotować wzmianki ks. Semeneni (w liście do ks. A. Jełowickiego, z Rzymu, 4 grudnia 1852 r.) o Franciszku Ołaju (określanym jako Ołaj), ks. Karolu Kaczanowskim i Wiktorze Sidorowiczu, towarzyszu podróży Norwida za ocean, a więc osobach z grudnia 1852 r., mogące mieć pośredni związek z wyjazdem Norwida i pomocą dla poety ze strony zmartwychwstańców (s. 202-203).

Str. 537. Chyba błędem literowym jest forma imienia Griswolda: Jeo (zamiast: Joe?).

Str. 550. Także literówką jest imię jednej z sióstr Fox: Marquerite zamiast poprawnej formy Marguerite.

Str. 551. Błąd literowy we francuskim tytule dzieła Cycerona: *Sur la nature* [nie: *natur*] *des dieux*.

Str. 563. Informację o nagrobku Franciszka Hankowskiego na cmentarzu w Londynie podaje Karolina Grodziska, *Polskie groby na cmentarzach Londynu*, t. I, Kraków 1995.

Str. 566. Bez komentarza pozostawił *Kalendarz* wspomniany w liście do ks. Piotra Semeneni (z 12 września 1852 r.) plan Norwida odbycia pielgrzymki „do Ś[więtego] Jakuba do Compostelli”. Do rozpoznania są okoliczności tego planu (związki z Semenenką) oraz szerszy, europejski kontekst odrodzenia *camino*.

Str. 567. W liście Stanisława Romana Lanckorońskiego (vel Romana Pracznego) do Teofila Lenartowicza (z Nowego Jorku 28 września 1854 r.) obok przybyłego do „Nowego Świata” Norwida wzmiankowany jest „p[an] Jan L. [...] Żydziak-introligator”, który w przeciwieństwie do żyjącego w nędzy poety „jest przedsiębiorcą rozmaitych spekulacyj handlowych, ma piękny ekwipaż i śliczną dziewczynę”. *Kalendarz* określa tę drugą postać jako „osobę bliżej nieznaną”. Informacje podane przez nadawcę listu pozwalają przeprowadzić poszlakową (hipotetyczną) próbę rozpoznania tożsamości „Żydziaka-introligatora”. Polskie (i zarazem „chrześcijańskie”) imię Jan wskazywałoby na przynależność do warstwy zasymilowanej, a może nawet neofickiej. Zawód introligatora był profesją często uprawianą przez Żydów. Wśród żydowskich neofitów, którzy się ochrzczili w czasowym sąsiedztwie z zaatlantycką podróżą, w źródłach kościelnych odnotowany jest Jan Krystian Leibowicz (Lejbowicz) – „introligator w Warszawie, lat 29, syn Lejby Ickowicza i Szyfy Kaszriel z Kroży w guberni kowieńskiej, w roku 1853” (T. Jeske-Choiński, *Neofici polscy. Materiały historyczne*, Warszawa 1904, s. 257). Podróż do Ameryki rozpoczęła się w grudniu 1852 r., więc data roczna przyjęcia chrztu (1853) przez Leibowicza (1853) w zasadzie wyklucza jego identyczność z osobą „Żydziaka-introligatora”. „W zasadzie”, gdyż nie można wykluczyć pomyłki w datacji aktu konwersji (zapewne nie na katolicyzm, lecz protestantyzm: „Nie kościół rzymsko-katolicki pociągał Żydów postępujących. Którzy byli w istocie oświeconymi lub uważali się za oświeconych, garnęli się przeważnie do wyznań protestanckich, do augsbursko-ewangelickiego i augsbursko-reformowanego” – T. Jeske-Choiński, *Neofici polscy*, s. 173) ani tego, że data ta mogła być postdatowana (ze względu na wyjazd lub okoliczności z nim związane, np. paszportowe). W spisie mieszkańców Warszawy na rok 1854 Jan Krystian Lejbowicz nie figuruje (zob. *Skorowidz mieszkańców miasta Warszawy z przedmieściami na rok 1854 ułożony pod kierunkiem Zarządu Policji*, Warszawa 1854).

Str. 583. Najprawdopodobniej błędna (bo niezgodna z poprawną pisownią rosyjską obu wyrazów) jest odczytana z urzędowego rękopisu rosyjskiego fraza „польских выходцов и бегельцов”. Poprawna forma to „польских выходцев

и беглецов”. Jeśli forma błędna występuje w źródle (w co można wątpić), to komentarz winien był ten błąd wskazać i podać brzmienie poprawne.

Str. 613. Błąd literowy: jest *defensor fideia*, zamiast *defensor fidei*.

Str. 627. Poprawna forma nazwiska rodowego cesarzowej Eugenii brzmi Montijo, nie Montjio.

Str. 648. W autorskim opisie *Studium męskiego aktu*: „Rysował z ana[?] Michała Anioła Cyprian Norwid 1856” niezrozumiały człon „ana” *Kalendarz* opatrzył znakiem zapytania. Można z niemal całkowitą pewnością stwierdzić, że artysta urobił ten skrót od wyrazu *anaglif* (lub włoskiej formy *anaglifo*). „Termin o niezbyt sprecyzowanym znaczeniu, odnoszący się do reliefów (np. płaskorzeźby dekorujące naczynia, gra światła i cieni dająca wrażenie reliefu)” (*Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, red. S. Kozakiewicz, Warszawa 1976, s. 22-23) w czasach Norwida występuje stosunkowo często (ang. *anaglyph*, wł. *anaglifo*) w piśmiennictwie poświęconym sztuce egipskich hieroglifów, w metaforycznych zastosowaniach w literaturze pięknej (np. u Bulwer Lyttona), a także w pracach o Michale Aniele i jego anaglifach zastosowanych w medalionach (zob. „E se è vero che in un Anaglifo messo in luce dal Buonarroti ne’ suoi Medaglioni [...] si vede realmente il Nilo con corno vuoto. [...] un altro anaglifo da lui prodotto [...]” – *Il Progresso delle scienze, lettere ed arti*, Napoli 1837, s. 106).

Str. 685. Należało odnotować wariantową pisownię nazwiska Ludwika Bujno – Buyno. Forma ta występuje (w l.mn. Buynowie) w PWSz XI, 36.

Str. 709. Warto dodać, że „pierwodruk w dwukartkowej ulotce wiersza Norwida *Na zgon śp. Jana Gajewskiego* [...]” został odnotowany w dwóch francuskich periodykach bibliograficznych. Pierwszy to „Bibliographie de la France, ou journal général de l’imprimerie et de la librairie”, ser. 2, t. II, nr 33 z 14 sierpnia, Paris 1858, s. 430. Tu opis bibliograficzny (pod numerem 8043) zawiera błędną datę roczną śmierci Gajewskiego: 1828 (zamiast 1858). Format druku: in-8°, liczba stron: 4. W adnotacji: „Vers en langue polonaise. Signé: Cyprjan Kamil Norwid”. Drugi to „Courrier de la librairie” (1858, nr 33 z 14 sierpnia, s. 730; nr pozycji 7796). Tu datę zgonu podano poprawnie; zgodny z poprzednim opisem jest format, natomiast liczba stron wynosi 3. Identyczna jest też formuła w adnotacji.

Str. 723. Nazwisko Pauliny Zbyszewskiej, której Norwid wedle J.W. Gomulickiego ofiarował egzemplarz *O sztuce* (zob. PWSz VII, 572), znajduje się w gronie prenumeratorów książki wydanej przez Aleksandra Przewdzieckiego i Edwarda Rastawieckiego *Wzory sztuki średniowiecznej i z epoki odrodzenia po koniec wieku XVII w Polsce*, t. I, Paryż 1853-1855, s. 39. Z kolei w roku 1870 figurowała ona w spisie mieszkańców Warszawy jako zamieszkała przy ul. Ma-

zowieckiej 8 (zob. *Przewodnik warszawski informacyjno-adresowy na rok 1870*, s. 425).

Str. 772. W liście Norwida do Teofila Lenartowicza (prawdopodobnie z lutego 1860 r.) znajduje się zdanie: „[...] a wsie pana Jana Sobieskiego posiada Żyd, który się nazywa I m b r y c z e k [...]” (PWsz VIII, 409). *Kalendarz* osobę tę identyfikuje następująco: „Imbryczek – taką osobę wzmiankuje ‘Dzien. Warsz.’. 1853 z 11 lutego”. W roku 1854 w Warszawie odnotowane zostały 3 osoby tegoż nazwiska: „handlarz fornirami” Icek Imbryczek, Moszek Imbryczek („utrzymuje magazyn mebli”) oraz Frejdl Imbryczek („utrzymuje magazyn mebli”) – wszyscy troje zamieszkali przy tej samej ul. Św. Jerzego, ale jako lokatorzy w trzech różnych domach różnych właścicieli (zob. *Skorowidz mieszkańców miasta Warszawy z przedmieściami na rok 1854*). Wzmiankowany przez poetę żydowski właściciel polskiej niegdyś ziemi (należącej do krewnych poety) to prawdopodobnie jeden z wymienionych wyżej przedsiębiorców. W tym samym liście pisze Norwid także o krawcu Dziekcińskim, który posiada „Głuchy i Wsebory, i Niegów”. *Kalendarz* rozpoznaje tę osobę jako Stanisława Dziekcińskiego, właściciela „magazynu mód”. Cytowany wyżej *Skorowidz* w roku 1854 odnotowuje tę osobę jako „majstra krawieckiego”, zamieszkującego przy ul. Miodowej nr 486a wraz z Błażejem i Janem, czeladnikami krawieckimi (zapewne synami). Można jednak wyrazić wątpliwość, czy majster krawiecki, nawet najlepiej z dwoma czeladnikami prosperujący, był w stanie nabyć aż trzy wioski (ściślej: grunty w trzech wioskach). Nie mamy pewności, czy Norwid był dobrze poinformowany o nowym właścicielu wymienionych dóbr. Nazwisko podał w brzmieniu: Dziekciński, być może – w kontekście uwagi o Żydzie Imbryczku – z intencją „odpodobnienia” nazwiska autentycznego (Dziechciński) poprzez konotowanie pospolitości lub odróżnienie od występującego współcześnie nazwiska szlacheckiego. Hipotezą alternatywną mógłby być imiennik osoby wskazanej przez *Kalendarz*, a mianowicie Stanisław Dziechciński herbu Lubicz (ok. 1824-1904). Tu jedynie sygnalizuję taki kierunek poszukiwań, ale nie mam źródłowych przesłanek tego domniemania.

Str. 776. W liście do Norwida, pisanym z Warszawy 3 kwietnia 1860 r., jego ciotka Teresa Sobieska pisze o swoim bracie: „Brat mój powiedział mi, że niejedną bardzo miłą chwilę z Tobą spędził”. Komentując przytoczony tu fragment i następujące po nim pozdrowienia od obojga, *Kalendarz* w osobie brata rozpoznaje Józefa Czarnowskiego, do którego odnosi notatkę „Gazety Codziennej” z 12 marca informującą o przyjeździe z Paryża „sędziego pokoju” tegoż imienia i nazwiska. Data ta stanowi punkt odniesienia dla pytania o czas i okoliczności spotkania czy też spotkań Norwida z Czarnowskim w Paryżu. Prawdopodobnie jest to ta sama osoba, skazana zaocznie na konfiskatę mienia przez władze car-

skie w Królestwie, którą wymienia urzędowy „Dziennik Praw” w 1852 r.: „Józef Czarnowski, który dopuścił się przestępstw politycznych, i brał czynny udział w wypadkach rewolucyjnych za granicą, za wygnańca z kraju uznany, ulega karze konfiskaty majątku, bądź już zajętego w sekwestr, bądź następnie wykryć się mogącego [...]. Tytuły własności dóbr nieruchomości, tudzież kapitałów i praw hipotecznych, należących do Józefa Czarnowskiego, winny być na mocy niniejszego postanowienia w właściwych księgach wieczystych na imię Skarbu Królestwa przepisane. Działo się w Warszawie, na posiedzeniu Rady Administracyjnej, dnia 2 (14) Czerwca 1852 roku. Namiestnik Generał-Feldmarszałek, (podpisano) *Xiqże Warszawski* [Iwan Paskiewicz]. »Dniownik Zakonow. Dziennik Praw«, t. XLV, nr 173, 1852, s. 141. (tekst po rosyjsku i po polsku). Józef Czarnowski, „sędzia pokoju”, znajduje się także na liście prenumeratorów edycji pozgonnej *Historii prawa polskiego* J.W. Bandtkiego Stężyńskiego (Warszawa 1850, s. XVII nlb. na końcu książki).

TOM II

Str. 19. Autorem cytowanej relacji o dyskusjach w Paryżu na temat szans powstania zbrojnego w Królestwie jest Bolesław (nie Bronisław) Limanowski.

Str. 30-31. Marian Sokołowski w liście do Norwida (10 lipca 1861) porównał pewne cechy stylu i myśli poety z wykładów *O Juliuszu Słowackim* z tekstami Thomasa Carlyle'a i Percy Bysshe Shelleya. *Kalendarz* bardzo lakonicznie objaśnia tożsamość pierwszego autora, natomiast twórcę *Queen Mab* pomija całkowitym milczeniem. Wydaje się, że mamy tu do czynienia z kwestią zasługującą na obszerniejszy, bardziej wnikliwy, analityczny komentarz. Sposób, w jaki Sokołowski formułuje swoją opinię („Przypominasz wtedy niektóre abstrakcyjne urywki Thomasa Carlyla [...]”), świadczy o jego przekonaniu, że Norwid ma wystarczającą znajomość dzieł obu angielskich autorów, by w pełni zrozumieć porównanie, jakie czyni nadawca listu. Norwid mógł się zetknąć z Carlylem jako autorem wstępu do esejów R. W. Emersona, którego pisma prawdopodobnie znał (zob. *Essays, with Preface* by T. Carlyle, London 1841).

Str. 52. Cytowana autorka pracy *Z tajemnic redakcyjnych księgi „Po ziarnie”* to Cecylia (nie Celina) Gajkowska.

Str. 53. W komentarzu do całości 1861 F pojawia się niepoprawna forma *antydатовany* zamiast poprawnej *antedatowany* (łac. *ante* – przed). *Antedatowanie* to termin stosowany w tekstologii i edytorstwie; niestety, często też zniekształcany.

Str. 67. Komentując sprawę podatku emigracyjnego, wzmiankowanego w liście J. B. Zaleskiego do Bronisława Zaleskiego (a płaconego także przez Norwida), *Kalendarz* pozostawił bez objaśnienia ten oto passus: „Poczucie się Emigracji do obowiązku płacenia podatku Ojczyźnie i do Izraelskiej solidarności między sobą rozproszonych polskich może mieć nieobrachowane następstwa ku zjednoczeniu” (s. 67). Przekonanie o szczególnej więzi czy też solidarności Żydów (ugruntowanej historycznie m.in. w płaceniu podatku świątynnego do czasu upadku Jerozolimy w 70 roku po Chr.) jest dość powszechnym faktem świadomości zbiorowej zarówno polskich emigrantów po powstaniu listopadowym, jak i samych Żydów, w Polsce, w Europie i w świecie. Tytułem przykładu wskażmy w omawianym okresie wypowiedź polskiego Izraelity, zwolennika asymilacji oraz pojednania Polaków i Żydów: „To są widome skutki podstawy historycznej naszych modlitw: solidarność interesów, miłość nieograniczona i dążenie do wyższości!” (Daniel Neufeld, *Syfse Jeszenim, czyli Modły starożytne Izraelitów na cały rok* [...], Warszawa 1865, s. 52). Pozytywny aspekt żydowskiej solidarności jako wzorca dla polskich wygnańców pojawia się w listach i w publicystyce wielu romantyków, u Mickiewicza, a nawet Krasińskiego. Ale przeważa, oczywiście, ocena krytyczna, jak w poniższej wypowiedzi anonimowego autora, zapewne z kręgów Wielkiej Emigracji: „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednym; związani łańcuchem solidarności, tym niebezpieczniejsi, że przeciw tej asocjacji [...] nie ma żadnej między chrześcijanami kontr-asocjacji” (*Galicja i Kraków pod panowaniem austriackim*, Paryż 1853, s. 66). Norwid, pisząc o solidarności „izraelskiej” (a nie żydowskiej), użytym przymiotnikiem stara się owej cesze przywrócić wartość dawną, biblijną, usprawiedliwioną dziejowymi krzywdami narodu wybranego, a przez najeźdźców zniewolonego.

Str. 75. Brat Anny K. Bałaszowej nosił nazwisko Bałaszow, nie Bałasz. Poprawna forma znajduje się natomiast w „Indeksie osobowym” (t. III, s. 74; nb. w tym miejscu „Indeksu” zakłócona jest kolejność alfabetyczna haseł od: *Bałaszow* do *Balzak*).

Str. 82. Bez komentarza zostawił *Kalendarz* dwa miejsca, dwie znaczące frazy w liście Norwida do Konstancji Górskiej (19 maja 1862 r.).

Fraza pierwsza brzmi: „[...] – Rotschild gra w bursę – [...]” (PWsz IX. 36). Owszem, w „Indeksie” rozpoznano tę postać jako bankiera Jamesa Rotschilda (t. III, s. 124), wzmiankowaną przez poetę także w liście do M. Sokołowskiego (po 14 listopada 1865 r.; PWsz IX, 200), a ponadto w relacji „Dziennika Poznańskiego” z aukcji obrazów w Paryżu z udziałem „starego [barona] Rotschilda” (s. 342). Taka identyfikacja osoby jest niewystarczająca, bo niejednoznaczna. Imię James nosili przynajmniej trzech paryscy przedstawiciele tego rodu: James Mayer de Rothschild (Jakob Mayer Rothschild) (1792-1868), jego syn Salomon

James de Rothschild (1835-1864) oraz Alphonse James de Rothschild (1827-1905), znany pod pierwszym imieniem. Norwid mógł mieć na myśli zarówno któregoś z wymienionych, jak i Rotszylda „symbolicznego”, nazwisko, które w całej Europie stało się uosobieniem finansowej potęgi żydowskiego rodu. Wszystkich trzech łączyła profesja bankierska, której elementem było inwestowanie na giełdzie, czyli „gra w bursę”, jak z francuska (*la bourse*; *Bourse de Paris*) ujmuje to Norwid (nb. „bursa” została objaśniona wcześniej, w komentarzu do listu Norwida do M. Sokołowskiego z 1861 r.; zob. *Kalendarz*, t. II, s. 39). Spośród trzech wyżej wymienionych najbardziej prawdopodobnym „bohaterem” wypowiedzi poety jest ostatni z nich, Alphonse James, uważany podówczas za najbardziej wpływowego Rotszylda we Francji, a może i w świecie.

Fraza druga brzmi: „[...] pani Kalergi jeździ po bruku warszawskim z kacapem na koźle [...]”. Przyszły autor *Fortepianu Szopena* (1863-1864), w którym pojawi się motyw bruku („ideał sięgnął bruku”), z gorzką ironią kreśli obraz niedawnej ukochanej, Marii Kalergis, która po Warszawie podróżuje karetaą powożoną przez rosyjskiego (lub pozostającego na służbie u Rosjan) woźnicę, kacapa, jak go Norwid pogardliwie określa słowem ruskim, ale zadomowionym w polszczyźnie.

Str. 84. Józef Hornowski (młodszy), syn wuja Norwida, po powrocie z Syberii w 1869 r. pracował w biurze Jana Gotliba Blocha (1836-1902), nie zaś Blacha, jak podaje *Kalendarz* (który tego nazwiska, ani w błędnej, ani w poprawnej formie, nie umieszcza w „Indeksie osobowym”). To Blochowi Józef Hornowski (starszy) sprzedał w roku 1858 część gruntów łochowskich pod budowę kolei warszawsko-petersburskiej.

Str. 109. [*Korespondencja króla Abgara z Jezusem Chrystusem*] (*Przez biegacza Ananiasa*) (określana też jako [*List króla Abgara*]), której przekładu dokonał Norwid w 1862 r., wymagałaby bodaj próby komentarza objaśniającego tożsamość apokryfu oraz prawdopodobne źródło tłumaczenia. Wobec niezachowania rękopisu i braku tekstu w przekazie drukowanym (lub innym) nie sposób określić szczegóły tej tożsamości. Kierunek poszukiwań wskazałem w pracy o Abgarowym *Apokryfie* Marii Konopnickiej: „*Apokryf*” (1895) *Marii Konopnickiej – wiersz jako po-Słowie*, [w:] *Aluzja literacka. Teoria – interpretacje – konteksty*, red. A. Stoff, A. Skubaczewska-Pniewska, Toruń: Wyd. UMK 2007, s. 165-180.

Str. 123. Ludwik Mierosławski poniósł porażkę w bitwie pod Krzywosądem na Kujawach, nie — Krzywosądem, jak podaje *Kalendarz*.

Str. 127. Na kopercie w adresie listu Norwida do Mieczysława Pawlikowskiego (z 22 lutego 1863 r. PWSz I, 375-76; PWSz II, 372-73) ręką poety wpisane zostało określenie: „Szechinie per Medyka”. Stempel pocztowy podaje pierw-

szą nazwę w brzmieniu: „Szechynie”. *Kalendarz* nie objaśnia nazwy miejscowości ani nie umieszcza jej w „Indeksie geograficznym”. Tu wystarczy powiedzieć, że we wsi tej, leżącej kilkanaście kilometrów na wschód od Przemyśla przy szlaku kolejowym do Lwowa i w pobliżu Medyki Pawlikowskich, adresat listu miał znaczną własność ziemską (zob. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. XI, Warszawa 1890, s. 884-885).

Str. 130. W liście do Michała Kleczkowskiego (6 marca 1863 r.) Norwid, referując treść listu od brata Ksawerego, pisał: „[...] Żyd ek, którego u siebie trzymał przez pryncypia równości-wyznań, okradł go na trzy tysiące franków” (PWsz IX, 83). Komentarza wymagałby, oczywiście, sam fakt kradzieży, ale z braku informacji źródłowych tymczasem nie jest możliwe wyjaśnienie szczegółów tej sprawy. Można natomiast skomentować „pryncypia równości-wyznań”. Chodzi tu mianowicie o wzbierające na sile od początku manifestacji patriotycznych (od roku 1860) poczucie solidarności i wspólnoty między Polakami a Żydami, szczególnie tymi, którzy reprezentowali nurt asymilacyjny.

Str. 130. W liście Norwida do Michała Kleczkowskiego (6 marca 1863 r.) komentarza językowego wymaga fragment zawierający czasownik dziś nieużywany, a w czasach poety rzadki: „[...] czy się gniewasz i s z u r z y s z? – czy poczciwie piszesz” (PWsz IX, 83). *Szurzyć się* – „unosić się gniewem, irytować się, złościć się” (*Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. VIII: S-Ś, Warszawa 1966, s. 1204). Wśród współczesnych poety wyrazu tego w podobnym znaczeniu użył Leon Zienkowicz: „W emulacji, czyli współubieganiu się na koniec o pierwszeństwo lub miejsce w szkole, nie okażą nic takiego uczniowie, co by zazdrość lub nienawiść we współuczniach wzniecać mogło; pomnąc: że to spółubieganie się nie przeto dozwolonym i zarządzonym jest, żeby się chełpić, szurzyć i osobiście wynosić, ale żeby nim jak najwięcej krajowi pożytecznych obywateli usposobić” (*Wieczory Lacha z Lachów, czyli opowiadania przy kominku starego literata polskiego*, Lipsk 1864, s. 161). Rzadki ten wyraz nie tylko wzbogaca leksykę Norwida, lecz także może być wskazówką w poszukiwaniu jego stylistycznych filiacji z innymi autorami.

Str. 133. W nazwie ulicy paryskiej rue Poissonnière winno być *è* zamiast *é*.

Str. 135. W liście do Augusta Cieszkowskiego (po 5 kwietnia 1863 r.) referując poglądy margrabiego Wielopolskiego na temat Rosji i potrzeby pozostawienia jej „NIECO EUROPEJSKIEGO CHARAKTERU”, (PWsz VII, 130) Norwid dodawał od siebie: „[...] odepchnąć ją do Azji jest to zrobić ją czołem milionów Chińczyków, którzy zaleją świat”. Komentarza wymaga drugi człon tej opinii – dotyczący Chin. Pobrzmiwa w nim echo żywych już w Europie, także we Francji, obaw przed rosnącą potęgą Państwa Środka i zagrożeniem ze strony rasy żółtej. W takiej też formule: obrony przed „żółtym niebezpieczeństwem” (*la pe-*

ril jaune) idea obrony przed Chińczykami pojawia się w prasie francuskiej. Ćwierć wieku po wypowiedzi Norwida myśl tę podobnie (choć niezależnie od niego) sformułuje Emil Barbé: „[...] en face du péril jaune, la civilisation blanche doit constituer une résistance permanente, un syndicat des civilisés aryens” (*Une conférence européenne des affaires l'extrême Orient*, Revue Bleue, politique et littéraire, 1900, nr 7, s. 211).

Str. 163. Wśród prac plastycznych Norwida z tzw. Albumu Dybrowskiego znajduje się rysunek z 1863 r. pt. *Niewolnicy żydowscy przy budowie*. Można rozważyć, czy twórca tego rysunku (i zarazem autor *Quidama*) koncypując jego temat mógł mieć na myśli Żydów uprowadzonych przez Rzymian (Wespazjana, Tytusa i Domicjana z dynastii Flawiuszów) po wojnie judejskiej roku 70 do stolicy Imperium i zatrudnionych m.in. przy budowie Koloseum (Amfiteatr Flawiuszów; *Amphitheatrum Flavium*). (Zob. też: *Kalendarz* III, s. 29).

Str. 172. W liście do Konstancji Górskiej (prawdopodobnie z początku marca 1864 r.) pisze z ironią o Polakach w salonach paryskich: „[...] wejdą figury i przerwą, i kiwać się do siebie zaczną, bzdurząc serio o faribolach [...] (PWsz IX, 134)”. Ostatniego słowa *Kalendarz* nie objaśnił, a zasługuje ono na komentarz językowy. Jak podaje *Słownik Larousse'a faribole* (rzeczownik r. żeńskiego, zazwyczaj używany w liczbie mnogiej) jest wyrazem gwarowym (mot dialectal, peut-être de l'ancien français *falourde*, tromperie) i znaczy: „Imaginations frivoles, vaines et plaisantes”. W 1856 r. w Paryżu jeden z najpopularniejszych aktorów komicznych Grassot (właśc. Paul-Louis-Auguste Grassot, 1800-1860) opublikował zbiór swoich żartobliwych tekstów pt. *Grassottiana. Recueil de calembours, fariboles, jeux de mots* [...]. Czy był on znany Norwidowi, z własnej lektury albo ze źródeł pośrednich, czy współtworząc zasób dowcipów paryskiej codzienności, przenoszonych z wodewilowych teatryków na salony w takich okolicznościach jak wzmiankowane w liście – nie sposób tu ustalić. Warto jednak odnotować samo użycie słowa, które rzuca światło na związki poety z językiem francuskim i kulturą Paryża połowy XIX w.

Str. 174. W liście z 7 kwietnia 1864 r. M. Sokołowski zapytywał Norwida o jego opinię w sprawie podróży Garibaldiego. I dodawał: „Dwa te pytania robię Ci obcesem. Sądzę, że tak samo bym je robił Sybilli Kumejskiej” (PWsz IX, 558). *Kalendarz* wymienioną przez poetę postać mitologiczną pozostawił bez komentarza, natomiast w „Indeksie osobowym” zidentyfikował ją jako „Sybillę, wieszczkę” (t. III, s. 130). W innym miejscu (w liście A.E. Koźmiana, w odniesieniu do Deotymy) *Kalendarz* określa Sybillę (tu „bezprzymiotnikową”) jako „wieszczkę w starożytnej Grecji” (t. II, s. 6). Obie decyzje *Kalendarza* trzeba uznać za niezadowolające lub niewystarczające. W odniesieniu do Sybilli Kumejskiej (Kumańskiej), znanej m.in. z *Eneidy* Wergiliusza i z fresków Michała

Anioła w Kaplicy Sykstyńskiej, potrzebne jest wyjaśnienie precyzyjne i bardziej szczegółowe, wiążące jej tożsamość z Kume (Cumae) pod Neapolem i zarazem tłumaczące, dlaczego Norwid, zastanawiający się nad skutkami działań Garibaldiego dla Italii, gotów byłby o to pytać tę Sybillę, która Eneaszowi przepowiedziała przyszłość ludu italskiego. W drugim przypadku potrzebna byłaby informacja o Sybillach greckich i rzymskich z wyszczególnieniem najbardziej znanych. Pomocne byłoby też wskazanie akwaforty Norwida *Sybilla* oraz dość licznych motywów sybillińskich w jego utworach literackich (np. „Sybilla dziejów” w wierszu *Sariusz*. 1862; uwagi w *Notatkach z mitologii*).

Str. 192 i nn. Rok 1865. *Kalendarz* nie odnotował dwóch wzmianek o Norwidzie w książce Aleksandra N. Pypina i Włodzimierza D. Spasowicza *Obzor istorii sławianskich litieratur* (S.-Pietierburg 1865, s. 488, 489). Wzmianki te znajdują się w napisanym przez Spasowicza rozdziale szóstym („Literatura polska”). Oto one: „Изъ второстепенныхъ поэтовъ и прозаиковъ эмиграции, старой и новой, заслуживаютъ быть упомянутыми: легионистъ баснописецъ Антонъ Горецкій, Стефанъ Витвицкій, другъ Красиньскаго, Константинъ Гашиньскій, Эдмундъ Хойецкій, мистикъ секты Товяньскаго Карлъ Балиньскій, Сигизмундъ Милковскій, Киприанъ Норвидъ. [...] Здѣсь начали въ сороковыхъ годахъ свое поприще эмигрировавшие впослѣдствіи Ленартовичъ, Норвидъ, Хойецкій, а изъ оставшихся Романъ Зморскій, Владиміръ Вольскій, Антонъ Чайковскій” [uwaga: zachowuję pisownię oryginalną – BB]. Oba fragmenty znalazły się w przedruku opracowania (jako *Obzor istorii polskoj litieratury*) w książce Spasowicza *Za mnogo let* (S.-Pietierburg 1872, s. 299). W *Kalendarzu* ten wybitny krytyk został odnotowany tylko jeden raz, dopiero pod rokiem 1880 jako autor wzmianki o jednym wierszu Norwida w artykule zamieszczonym w *Książce jubileuszowej* dla Kraszewskiego (zob. *Kalendarz*, t. II, s. 719).

Str. 200-201. Poprawne brzmienie imienia włoskiego dyplomaty i poety to Costantino (nie Constantino) Nigra. Wzmiankowany przez Norwida w liście do M. Sokołowskiego sonet *Imperatrice bionda* może być aluzją do szczególnych względów, jakimi francuska cesarzowa Eugenia darzyła urodziwego ambasadora Włoch w Paryżu.

Str. 238. Wśród wydawców polskich działających w Brukseli był Zygmunt Gerstmann (nie Gertsman – jak podaje *Kalendarz* i powtarza w „Indeksie osobowym”, t. III, s. 89).

Str. 238. Referując historię poszukiwań egzemplarzy zaginionego tomu *Gromy i pyłki* za źródłami *Kalendarz* wymienia „profesora gimnazjum w Buczaczu” Sandla. Dziś nazwisko Sandel można (za *Słownikiem badaczy literatury polskiej*, red. J. Starnawski, t. V, Łódź 2002, s. 249-250) uzupełnić o imię – Jakub. Był on

autorem rozprawy *Zagadnienie patriotyzmu w „Kazaniach sejmowych” Skargi (XIV Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum w Buczaczu za rok szkolny 1913, Buczacz 1913, s. 3-3*. Tu znajduje się informacja, że w roku szkolnym 1912/1913, po przeniesieniu z c.k. gimnazjum w Sokalu, został mianowany zastępcą nauczyciela w gimnazjum buczackim, gdzie uczył języka polskiego, niemieckiego i łaciny, s. 35, 37.

Str. 260-261. „Powstanie syberyjskie”, o którym Norwid rozmawiał z Karolem Ruprechtem (o czym wiemy z listu poety do B. Zaleskiego, przed 10 listopada 1866 r.), zwane było w epoce i później także powstaniem zabajkalskim.

Str. 263. W liście do J. Kuczyńskiej Norwid pisząc o swej aktualnej pracy malarskiej, wtrącił zdanie o Michale Aniele, który „wtedy rzeźbił groby Medyceuszów, kiedy fortyfikował San Miniato”. *Kalendarz* nie objaśnia ostatniej nazwy własnej, florenckiej Bazyliki San Miniato al Monte, którą obwarowywał Michelangelo w czasie oblężenia miasta w 1530 r.

Str. 269. Komentarza wymaga porównanie, jakiego Norwid użył odpowiadając (w lipcu lub sierpniu 1866 r.) na list Konstancji Górskiej: „Cała Epoka jest małpa sprzedająca wszystko za pieniądze i nikczemna ze wszech miar. [...] – oto obraz tej małpy” (PWsz IX, 254). Słyszeć tu można echo Darwinowskiej rozprawy *O pochodzeniu gatunków* (1860), która zrewolucjonizowała myślenie o człowieku jako ostatnim ogniwie w procesie ewolucji, poprzedzonym przez małpy człekokształtne (*apes*). Porównanie do małpy, szczególnie po głośnej debacie oksfordzkiej z 30 czerwca 1860 r., weszło na stałe do arsenału światopoglądowych sporów „całej Epoki”.

Str. 282. Norwid w liście (prawdopodobnie z 1866 r.) do Mateusza Gralewskiego wyrażał uznanie dla jego zasług patriotycznych: zesłania na Kaukaz i udziału w powstaniu stycziowym („[...] dwakroć zdobyłeś historyczną Godność!”; PWsz IX, 271). W komentarzu obok faktów i dat z jego życia i działalności *Kalendarz* wymienia *Kaukaz. Wspomnienia* [...], ale pomija, ideowo bliską poglądom Norwida, broszurę publicystyczną: *Myśli o naszych działaniach w kraju i za granicą* (Lipsk 1865).

Str. 358. W liście do Ludwika Nabelaka (6 października 1866 r.) Norwid dziękuje za dwie pożyczone książki: „książkę o Jerozalemie” (PWsz IX, 371) i *Oberona Wielanda* (w przekładzie W. Baworowskiego, wydanym we Lwowie w 1853 r.). Tożsamości pierwszej *Kalendarz* nie podaje. Poszlakowo (ze względu na miejsce wydania i bliskość czasu edycji) można wskazać jako lekturę prawdopodobną *Oblężenie i zburzenie Jerozolimy według opisu Józefa Flawiusza*, wydane w lwowskiej oficynie Kornela Pillera w 1856 r. Osłabia tę hipotezę fakt, że Józef Flawiusz (głównie jako autor *Starożytności żydowskich*) w pismach Norwida pojawia się rzadko (w *Quidamie*, w *Notatkach z mitologii*). Spośród

innych tytułów w grę może wchodzić *Pielgrzymka do Jerozolimy i na górę Sinai roku 1831, 1832 i 1833 odbyta* przez ks. M.J. Geramba, (1847). Jednakże należy raczej wykluczyć książki poświęcone całej Ziemi Świętej, jak *Pielgrzymka do Ziemi Świętej* ks. Ignacego Hołowińskiego (1843) czy *Podróż na Wschód* (1855) Maurycego Manna.

Str. 359. Błąd zapewne literowy zakradł się do wyrazu określającego Norwida jako „akwaforystę”. Poprawna forma występuje w innych miejscach, a także w odpowiedniku francuskim.

Str. 363. W komentowanym tekście listu Norwida do Karola Ruprechta (PWsz IX, 377-378) nie został zaznaczony przypis 3.

Str. 437. Tytuł czwartego rysunku Norwida z 1869 r. *Kalendarz* podaje w zapisie niepełnym i częściowo (chyba) błędnym: „*P...ma assai, spera poco, nulla chiede*”. Pierwowzorem tego zdania (z trzecią, nie pierwszą osobą liczby pojedynczej jak w źródle) jest sławna fraza z Tassa: „Bramo assai, poco spero, e nulla chiedo” („Pragnę wiele, spodziewam się mało i o nic nie proszę”). T. Tasso, *Gerusalemme liberata*, canto secondo, 16. (wyd. T. Tasso, *Gerusalemme liberata e l'Aminta*, Torino 1857, s. 23).

Str. 438. Błąd literowy występuje w nazwie paryskiej ulicy: winno być rue Louis-le-Grand (zamiast Luis). Forma poprawna występuje w tekście dalszym.

Str. 465. Rozbieżna pisownia w tytule czasopisma paryskiego: winno być „Le Patriote” (nie La).

Str. 476 i nn. Rok 1871. *Kalendarz* nie odnotował biogramu Norwida w książce Leona Rogalskiego *Historia literatury polskiej*, Warszawa 1871, t. II, s. 476 (data cenzury: 26 listopada 1870). Oto ten biogram *in extenso*: „CYPRIJAN NORWID. Poeta, artysta, rytownik i rzeźbiarz. Kiedy w r. 1840, piśmiennictwo polskie ożywiło się w Warszawie, należał do owego młodego pokolenia literatów, którzy odznaczeni się egzaltacją umysłową i dążnością zerwania wszelkich stosunków z przeszłością. Pisywał on wtedy rozbiory dzieł i drobne poezye umieszczane po czasopismach. Później udał się do Francji i zamieszkał w Paryżu, gdzie dotąd bawi i pisze w rozmaitym rodzaju poezye, niektóre z prawdziwym talentem, inne pełne mistycyzmu. Wysły one razem w Lipsku 1863 r. Osobno zaś drukowane są *Pieśni* cztery, (Poznań, 1849 r.); *O sztuce*, prozą (Paryż, 1858 r.); *Promethidion*, (tamże, 1851 r.); *Autodafe* i *Szczęсна* [sic!], powieść (Petersburg, 1859), *Zwolon* (1851 r.), *Wigilija*, (1869 r.); i w. i. [wiele innych]. Przy wydaniach ilustrowanych Poznańskich i Warszawskich są ryciny jego rylca”. Dodajmy, że nota o Norwidzie znajduje się pomiędzy biogramami Karola Balińskiego i Edwarda Żeligowskiego.

Str. 476 i nn. Rok 1871. Drobny ślad włoskiej recepcji Norwida znajdujemy w (nieostrzeżonej przez *Kalendarz*) wzmiance o nim w wyborze poezji florenc-

kiego przyjaciela autora *Quidama: Poesie polacche di Teofilo Lenartowicz, recate in versi italiani da Ettore Marcucci*, Firenze 1871. Tłumacz we *Wstępie* wymienia Norwida w gronie kilkunastu poetów młodszej generacji romantycznej (s. XII).

Str. 507. Można wątpić, czy uzasadniona jest propozycja zidentyfikowania „K. Kirkpatricka” jako Katherine Aurory (Kitty) Kirkpatrick, muzy Thomasa Carlyle’a. *Nota bene*: w komentarzu na s. 507 Kirkpatrick występuje jako mężczyzna, podczas gdy na s. 564 jako kobieta, wspomniana Kitty.

Str. 510 i nn. Rok 1872. „Norwid *Garstka piasku legenda*, 8 Paryż, 1859” – tak publikacja została odnotowana w *Catalogue du Musée National polonais à Rapperswył*. Imp. J. Kossobudzki, Zurich 1872, s. 33.

Str. 538. Wśród jurorów krakowskiego konkursu, na który Norwid posłał *Pierścień Wielkiej-Damy*, był Henryk Lisicki, nie Lisiecki.

Str. 569. Autorem rozprawy *Homer w Polsce* był profesor Hugo Zathej (nie Zathej). Niepoprawna jest też forma dopełniacza jego imienia i nazwiska („profesora Hugo Zathej”).

Str. 598. Uszczypliwy komentarz Norwida (w liście do Bronisława Zaleskiego) o powieściach Kraszewskiego („[...] Kraszewski [...] niepoliczone łokcie i sta łokci solitera - powieści ciągle roni w literatury naczynie”; PWSz X, 53) *Kalendarz* objaśnia informacją o rozpoczętym *Starą baśnią* cyklu powieści z dziejów Polski, ale pomija owego solitera wpleczonego w aluzję mało elegancją, bo przywołującą obraz naczynia nocnego, które zbiera aż setki („sta”) łokciowych odcinków namnażającego się pasożyta. Fraza ta to rzadki u Norwida przykład posłużenia się ekwiwokacją nacechowaną trywialnie.

Str. 635. Współwydawcą (z S. Konwickim) *Kalendarzyka paryskiego na rok 1877* był K. Zabieha, nie Zabiela (jak niepoprawnie podaje *Kalendarz*). Błędną formę powtarza także „Indeks osobowy” (t. III, s. 137). W części adresowej *Kalendarzyka* (s. 51) wymieniony jest on wraz z imieniem (którego *Kalendarz* nie odnotował): „PP [państwo] Zabieha Konstanty z żoną, 5, rue Delambre”. Nieścisła jest też informacja, jakoby w *Kalendarzyku* Norwid był wymieniony tylko „dwukrotnie – jako mieszkaniec ulicy Chaillot i jako literat” (s. 635). Faktycznie wymieniony został także (w dziale „Artyści i artystki”) jako malarz (s. 80). Określenie „jako literat” jest skrótem myślowym, gdyż w omawianym źródle występuje szersza kwalifikacja tej grupy zawodowej: „dziennikarze, literaci i pisarze” (s. 81).

Str. 654-655. Bronisław Zaleski, pisząc do Norwida o kłopotach z wysłanymi przez siebie z Paryża do Florencji jego pakami, wymienia spedytora o nazwisku Zebaume. Źródło z epoki pozwala ustalić tożsamość owego przedsiębiorcy. „Dom komisowy. Zalecić możemy: Jacques Zebaume, *Transports par terre et*

par mer. Rue de Treviso N° 35 bis. Korespondencyja i w języku polskim”. *Przewodnik dla podróżujących za granicę*, Warszawa 1873, s. 269. Warto odnotować prawdopodobny ślad polski, ściślej – polsko-żydowski, w tożsamości Zebaume’a, który nazwisko w brzmieniu tu podanym nosił od urzędowej decyzji władz francuskich z 1872 r. „M. Zweigbaum (*Jacques*) est autorisé à substituer à son nom celui de *Zebaume*” (*Bulletin de lois de la République française*, ser. XII, t. IV, nr 80, Paris 1872, s. VIII, 100). „*Jacques Zébaume*, commissionnaire exportateur, né le 15 Novembre 1838 à Varsovie (Pologne russe), naturalisé Français par décret du 13 octobre 1870, demeurant à Paris (Seine), est autorisé à substituer à son nom patronymique celui de *Zébaume*, et à s’appeler, à l’avenir, *Zébaume* au lieu de *Zweigbaum*”. Postać Zweigbauma / Zebaume’a powiększa grono osób żydowskiego pochodzenia znanych Norwidowi i wplecionych w jego biografię.

Str. 656. Zabrakło objaśnienia drobnego szczegółu w liście Norwida do Władysława Czartoryskiego (i kilku innych adresatów; PWSz X, 98-99). Tłumacząc opóźnienie wysyłki swego księgozbioru z Włoch do Paryża, autor listu wskazywał florencką „garę” (od fr. *la gare*), czyli tamtejszy dworzec kolejowy: „[...] we Florencji na garze nieco czasu paka leżała”. Wyraz ten – obok takich jak *bursa* (giełda) – świadczy o postępującym procesie włączania słów francuskich do zasobu leksyki użytecznej w codziennej komunikacji językowej nie tylko Norwida, ale – zapewne – także szerokich rzesz polskich emigrantów we Francji.

Str. 661. W wykazie książek wypożyczonych dla Norwida z Biblioteki Polskiej przez Bronisława Zaleskiego znajduje się edycja Owidiusza: *Opera*, Bipontii 1783, t. III. *Kalendarz* – nie wiadomo dlaczego – opatrzyl miejsce edycji (Bipontium, niemieckie miasto Zweibrücken) znakiem zapytania. W innych źródłach edycja ta, w trzech tomach (zob. *Catalogue des livres de la bibliothèque de feu A.-A. Barbier*, Paris 1828, s. 32 (poz. nr 468)).

Str. 665. Niejaki Moczydłowski w liście do Teofila Lenartowicza wśród wspólnych „naszych znajomych rówieśników” obok Norwida wymienia nieżyjącego już Mściewojewskiego. Być może chodzi tu o dawnego legionistę, podporucznika Mściewojewskiego (Kazimierz Władysław Wójcicki, *Cmentarz Powązkowski oraz cmentarze katolickie i innych wyznań pod Warszawą i w okolicach tegoż miasta*, Warszawa 1858, tom III, Dodatki, s. XXVII).

Str. 702. Objasniając uszczypliwe uwagi Norwida o przekładach Ksawerego Korczak Branickiego (bądź przez niego inspirowanych) dzieł dotyczących Talmudu, *Kalendarz* wymienia przykładowo dwie prace: *Bramę pokuty* (1879) Herszla Schosburga i *Kol kore* (1879) Eliasza Sołowiejczyka. Pierwsze dzieło nie dotyczy Talmudu; jest zabytkiem literackim z roku 1651, poetycką lamentacją nad żydowskimi ofiarami wojny kozackiej z 1648 r. Dzieło drugie rzeczywi-

ście traktuje m.in. o Talmudzie, o czym świadczy jego pełna tytulatura, w szczególności zaś podtytuł: *Kol Kore (Vox clamantis). Biblia, Talmud i Ewangelia*, przez ... *Ewangelia św. Mateusza*, przekład [Antoniego Wagi?] dokonany pod kierunkiem K. Korczak Branickiego, Paryż 1879, Drukarnia Polska Adolfa Reiffa.

Str. 710. Sprawca zamachu bombowego na cara Aleksandra II to Stiepan Chałturin, nie Stafan – jak w *Kalendarzu*; w „Indeksie osobowym” imię to spolszczono do formy: *Stefan* (zob. *Kalendarz*, t. III, s. 79). Autorki *Kalendarza* objaśnienia tego detalu słusznie nie wikłają w spór o to, czy odpowiednikiem rosyjskiego Stiepana jest polski Stefan czy (może raczej) Szczepan.

Str. 730. Komentując list Norwida pisany po zabójstwie cara Aleksandra II w zamachu, szczególnie zaś zdanie: „Owacje miast rosyjskich dla Cara są ku temu” (PWsz X, 158), *Kalendarz* trafnie, lecz nieprecyzyjnie odnosi opinię poety i użyte przezeń aluzyjne określenia do „zamieszek, które rozpoczęły się ok. połowy lipca 1881 r. w zachodniej i południowej Rosji przeciw Żydom [...]”. Bardziej właściwe niż termin „zamieszki” byłoby słowo z epoki: pogromy. Zaczęły się one jednak nie w lipcu, lecz 15 kwietnia (w Jelizawietgradzie). Na marginesie warto podkreślić, że cały list Norwida zasługuje na osobne opracowanie. Stanowi bowiem jedno z kilku świadectw (publicystycznych i literackich) żywej reakcji poety na wydarzenia, które rozpoczęły nowy rozdział w kwestii żydowskiej nie tylko w Rosji, lecz także w Polsce i w Europie.

Str. 733. Bez komentarza pozostawił *Kalendarz* obszernie przytoczenie z listu Norwida do Konstancji Górskiej na temat Mickiewicza. Tymczasem przynajmniej dwie sprawy należałoby wyjaśnić w następującym fragmencie: „Jak sam [Mickiewicz] mówił, »mecheska« przybyła podzielić jego życie i wygnanie. Żydzi nawet raz w gazecie augsburskiej, wyliczając swych znakomitych ludzi, zapisali: »Mośkowicz Adam«” (PWsz X, 157). Pierwsze zdanie cytacji dotyczy najprawdopodobniej żony Mickiewicza Celiny Szymanowskiej, która wywodziła się z rodziny frankistowskich konwertytów żydowskich i dlatego w oczach krytyków tego związku była mecheską. W drugim zdaniu Norwid powtarza (nie wiadomo za kim lub za jakim źródłem pisany) informację chyba nieprawdziwą, gdyż kwerenda przeprowadzona na użytek niniejszej recenzji okazała się daremna: w dostępnych online rocznikach „Augsburger Zeitung” nie znalazłem inkryminowanego faktu.

Str. 738. Trudno zgodzić się z określeniem *Modlitwy*, krótkiego tekstu prozatorskiego z 1882 r., jako „notatki”. Bez wątpienia jest to utwór literacki, ale uzasadnienie jego kwalifikacji gatunkowej oraz pełniejsze niż w *Kalendarzu* objaśnienie genezy i interpretacja przekraczają ramy niniejszej recenzji, dlatego na tej konstatacji recenzent zmuszony jest poprzestać. Z kolei informacja o war-

szawskim pogromie Żydów mogłaby być poszerzona o daty zdarzenia: 25-26 (a nawet i 27) grudnia 1881 r. Przydatna dla zrozumienia szczegółów „fabuły” oraz idei utworu jest także data dzienna pożaru wiedeńskiego teatru: 8 grudnia tegoż roku, to jest w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (ustanowioną 8 grudnia 1854 r. wraz z ogłoszeniem przez papieża Piusa IX dogmatu uznającego za prawdę wiary tytuł święta). Dla Norwida, podobnie jak dla wielu współczesnych, znacząca mogła być koincydencja pożaru i święta, którego powagę w opinii katolickich środowisk konserwatywnych naruszał fakt premierowego wystawienia w wiedeńskim teatrze 7 grudnia 1881 r. frywolnej opery Jakuba Offenbacha *Opowieści Hoffmanna*. Pożar wybuchł tuż przed rozpoczęciem przedstawienia w dniu świątecznym.

Str. 753. Informację o sławnym filantropie żydowskim Mosesie Montefiore (Montefiori), wzmiankowanym przez Norwida w liście do J.I. Kraszewskiego (z dołączonym artykułem „*Żydy*” i „*mechesy*”), warto uzupełnić o fakt, który pocie mógł być znany (z prasy lub relacji znajomego, malarza Jana Rosena, który w 1879 r. namalował w Londynie portret filantropa). Otóż, w kwietniu i maju 1846 r. Montefiore wraz z małżonką Judytą w drodze powrotnej z Rosji odwiedził gminy żydowskie w Polsce, m.in. w Wilnie, Warszawie, Krakowie i Poznaniu. (zob. *Diaries of Sir Moses and Lady Montefiore, comprising their life and works as recorded in their diaries from 1812 to 1883*, ed. Louis Loewe, Chicago 1890, vol. 1, s. 340-357). Zob. D. Kandel, *Montefiore w Warszawie*, „Kwartalnik Poświęcony Badaniu Przeszłości Żydów w Polsce” 1912, nr 1, s. 74-94. Por. Józef Goldszmit, *Wizerunki wsławionych Żydów XIX wieku*. I. *Sir Moses Montefiore*, Warszawa 1867.

TOM III

Str. 15, przypis 7. Nazwiska niejakiego Mitk’evicza (poprawniej byłoby: Mitkiewicza), któremu Antoni Norwid wypłacił określoną sumę, nie podano w „Indeksie osobowym”. Prawdopodobnie błędna (w stosunku do źródła) forma występuje w wyrazie *sumky* („na sumky”); pisownia poprawna to *sumku*.

Str. 15, przypis 19. Prawdopodobnie błędna jest nazwa majątku *Wasilewska* (nb. pominięta w „Indeksie geograficznym”, t. III, s. 209); w źródłach notowane są dwie nazwy miejscowe: *Wasilewka* (zob. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. XIII, Warszawa 1893, s. 127) oraz *Wasilówka* (białoruska *Wasilówka*) (tamże, s. 130).

Str. 16, przypis 25. Wymieniony jako anonimowy *Pamiętnik anegdotyczny z czasów Stanisława Augusta* (Poznań 1867) ma autora: jest nim Ludwik Cieszkowski.

Str. 20-21. Wśród podpisów do rysunków Norwida w albumie Michaliny Dziekońskiej na karcie 24 są miejsca albo nieczytelne, albo wątpliwe w odczytaniu. Jednym z takich dubiów jest „heunista”. Na takie odczytanie wyrazu trudno przystać, gdyż nie można wskazać żadnego punktu odniesienia, nazwy własnej lub potocznej, od której osobiwy ten wyraz mógłby być urobiony. Można jednak hipotetycznie zapytać, czy Norwid nie ma (nie miał) na myśli „hedonisty” jako jednego z pięciu skarykaturowanych typów Gallów, przedstawionych na omawianym rysunku? Bez wglądu do źródła trudno tę wątpliwość rozstrzygnąć na korzyść przedstawionej tu propozycji.

Str. 23, 24. W podpisie rysunku (z „Książki pamiątek” Norwida): „Wołodarka / powiat kwirski / gubernia kijowska [...]” zakradł się błąd w nazwie powiatu: zamiast *kwirski* winno być *skwirski* (ta właśnie forma znajduje się w t. I, s. 177 oraz w „Indeksie geograficznym”, t. III, s. 206). W przypisie objaśniającym tożsamość Kazimierza Podhorskiego (którego „dat nie ustalono”) podano, że to „malarz amator”. Informację tę można poszerzyć o daty życia: 1831-1898 (zob. Marek Jerzy Minakowski, *Genealogia potomków Sejmu Wielkiego*, <http://www.sejm-wielki.pl/u/7.779.146>). Kazimierz Podhorski w 1858 r. (w bliskim sąsiedztwie czasowym z „Książką pamiątek” Norwida) został sportretowany na obrazie olejnym przez Józefa Simmlera (https://www.podgorski.com/library/References/Portrait_Kazimierz_Podhorski.htm). Warto dostrzec pośredni związek między Norwidem i Kazimierzem Podhorskim z jednej strony a Józefem Simmlerem z drugiej, także jako bohaterem artykułu Wojciecha Gersona w „Bibliotece Warszawskiej” (1868; zob. *Kalendarz*, t. II, s. 345). Na uwagę zasługuje jeszcze fakt, iż rysunek Podhorskiego sygnowany jest w Wołodarce, która podówczas była własnością Leopolda Abramowicza (syna Ludwika). Jak podaje *Kalendarz* (t. II, s. 732), Wołodarkę i jej właściciela odwiedził Edward Chłopicki, który w artykule *Wędrowka po guberni kijowskiej* („Tygodnik Ilustrowany” 1881, nr 306) wzmiankował oglądany tam album Leopolda Abramowicza. Znalazł w nim kilka rysunków Artura Grotgera i Napoleona Ordy, a także „parę ślicznych poezji Cypriana Norwida i Edmunda Chojeckiego”. Odpisał z albumu „śliczny” wiersz Norwida *W pamiętniku L. A.* (przedrukowany we wspomnianym artykule). Sekwencja tych faktów pozwala wskazać właśnie Leopolda Abramowicza jako ukrytego pod inicjałami adresata wymienionego utworu.

Str. 25-26. Spośród „słuchaczy ostatniego wykładu Norwida *O Juliuszu Słowackim*, podpisanych na ofiarowanym poecie egzemplarzu [...] *Anhellego Słowackiego*” *Kalendarz* nie ustalił szczegółów tożsamości niektórych osób.

Wskaźmy jedną, o której można powiedzieć coś więcej, nawet jeśli tylko w trybie hipotetycznym. Otóż, Konstanty Wzdulski, brat Bolesława, ziemianina z kaliskiego, to prawdopodobnie przyszły publicysta, działający w Królestwie Polskim, autor licznych publikacji (*Szkice ekonomiczne*, Warszawa 1869 – tu m.in. studia: *Chrześcijanizm i Ekonomia polityczna*, Adam Smith; *Żydzi polscy w świetle prawdy*, Warszawa 1887).

Str. 58. Błędnie, niezgodnie z „porządkiem” nazwiska, umieszczono w Bibliografii autora książki o paryskiej Wystawie Powszechnej – zamiast Camp Maxim du winno być Du Camp Maxime.

Str. 59. Z kolei nazwisko rosyjskiego badacza Włodzimierza Djakowa raz napisano poprawnie, a w linijce poniżej w formie niepoprawnej (Dijakow).

Str. 61. Tytuł artykułu J.W. Gomulickiego z 1935 r. o Ludwiku Norwidzie brzmi *Zbłąkany pielgrzym* (nie: *Zabłąkany* [...]).

Str. 71. Poprawne imię Aury (Aurelii) Wyleżyńskiej podano błędnie jako Anna w „Indeksie” (t. III, s. 137).

INDEKS OSOBOWY

Autorki deklarują nieuwzględnienie w „Indeksie osobowym” postaci mitycznych. Tymczasem, wbrew deklaracji, umieszczają na przykład mitologiczną wieszczkę Sybillę (t. III, s. 130). Dla czytelnika chyba lepsze byłoby kryterium szersze, włączające wszystkie osobowe nazwy własne (oczywiście, bez postaci literackich).

Str. 73. Akefaliński nie jest (jak podano) pseudonimem Ignacego Hołowińskiego, lecz żartobliwym zniekształceniem jego rzeczywistego pseudonimu: Kefaliński (nb. tego hasła w „Indeksie” brak; podano je natomiast przy hasle: Hołowiński, s. 93). Potrzebne jest ustalenie tożsamości (imienia i nazwiska) Ambadora pruskiego w Warszawie w 1788 r. Nieuzasadniona jest pisownia wielką literą nazwy funkcji. Obrazek dramatyczny W.L. Anczyca nosi tytuł *Łobzowanie*, nie *Łobozowanie*. Poprawna kolejność członów hasła to: Andriolli Michał Elwiro (nie Elwiro Michał). Nazwisko Davida d’Angers zaczyna się od przedimka *de* (*d’*), a nie od litery A, winno być zatem umieszczone w „Indeksie” pod literą *d*.

Str. 74. Winno być *Achremowiczowa* zamiast *Archemowiczowa* (Wanda). Oczestwo Anny Bałaszowej brzmi: Konstantinowna, nie Konstantina. Imię Barrota to Odilon, nie Odilion.

Str. 75. Tytuł zbioru poezji Baudelaire’a brzmi *Les Fleurs du Mal*, nie *Fleure de Mal*. Poprawne brzmienie podano natomiast w t. II, s. 11, 27. Tytuł obrazu

P.J. Baudry’ego brzmi: *Glorification de la loi* (nie: *Gloryfication* [...]). Benjamin Disraeli, umieszczony pod literą *B* jako Beaconsfield ze względu na tytuł lordowski, winien mieć odesłanie do nazwiska, a miejsce pod literą *D*. Hasło Beato Angelico (nie Angeliko) odsyła do hasła Giovanni da Fiesole, ale czytelnik nie otrzymuje informacji, że chodzi tu o malarza zwanego Fra Angelico – i to właśnie sławne imię winno być hasłem głównym. Błąd literowy zakradł się w nazwisku francuskiego poety Bérangera (forma błędna: Bérangere) jako składnika tytułu jego „ostatnich pieśni”. Komentator *Boskiej komedii* Dantego, Niccolò Giosafatte Biagioli, otrzymał w „Indeksie” imię o inicjale P. Tymczasem w cytowanej w *Kalendarzu* edycji dzieła w przekładzie Juliana Korsaka (Warszawa 1860) inicjał ten przed nazwiskiem oznacza pana. Niewłaściwe, niezgodne z tradycją edytorską i piśmienniczą jest spolszczenie imion rosyjskich: Teodora (lepiej: Fiodora) Berga, Mikołaja Wasilewicz (lepiej: Nikołaja Wasiljewicza) Berga oraz (na s. 76) Aleksego (lepiej: Aleksieja) Bogolubowa.

Str. 77. Francuski malarz Bouguereau miał dwa imiona: William-Adolphe. Autorem *Bramy pokuty*, wydanej w Paryżu (1879) pod auspicjami Ksawerego Korczak Branickiego, jest siedemnastowieczny pisarz żydowski dwojga imion Gabriel syn Jozuego Herschel Schossburg (zob. t. III, s. 126).

Str. 78. Nazwisko włoskiego architekta brzmi Brunelleschi, nie Bruneleschi. Błędnie zmieniono rodzajnik w tytule książki Emila Burnoufa *L’éloquence et la [nie: le] liberté*. Błąd literowy jest też w tytule książki Ph. Burty’ego.

Str. 78. Pierwszy wyraz w tytule wiersza Byrona winien brzmieć: *Farewell! if ever fondest prayer*.

Str. 79. Nazwisko rodowe papieża Grzegorza XVI brzmi Cappellari, nie Cappelari. Imię Cecchiego brzmi Filippo, nie Filipo.

Str. 81. Włoski patriota Angelo Brunetti zwany był Ciceruacchio, nie zaś Cicercaucchio, jak podano w tym miejscu *Kalendarza*. Jednakże w miejscu odesłanym (t. III, s. 78) jest forma poprawna.

Str. 82. Błąd gramatyczny występuje w tytule książki Jana Bauduina de Courtenay: winno być *O drewnie-polskom* [...], nie zaś *O drewnie-polskim* [...]. Pomiędzy tu kwestię sposobu transkrybowania tekstu rosyjskiego. Błędy polegające na skontaminowaniu form polskich i francuskich występują w nazwisku księżny Orleańskiej Małgorzaty Adelaïdy Czartoryskiej (*fr. Marguerite Adélaïde d’Orléans*) (tu podajemy tylko pisownię poprawną).

Str. 83. Niepoprawne zarówno jako forma spolszczona jak i forma oryginalna rosyjska jest imię warszawskiego cenzora Czestilina: Gawrył (winno być Gawriił). Błędem literowym z kolei jest brak nosówki w nazwisku Dąbrowski (Jarosław). Także literówka, lecz większego kalibru, występuje w nazwisku Dalrymple (powinno być Dalrympe).

Str. 84. Badaczem literatury był Stefan Demby, nie Dembe, jak podaje *Kalendarz*.

Str. 85. Przydomek włoskiego malarza brzmi Domenichino, nie Dominicchino. Opera Donizettiego nosi tytuł *Lucja z Lammermooru*, nie *Lammermooru*. W tytule książki Henri Dunanta *Un souvenir de Solférino* nazwa słynnej miejscowości brzmi Solferino, nie Solverino, jak w *Kalendarzu*.

Str. 87. Niemiecki pisarz Everbeck nosił imię Hermann, nie Herman. Sekretarzem stanu papieża Piusa IX był kardynał Gabriele Ferretti, nie Ferreti, jak podaje *Kalendarz* (ponadto błędna forma nazwiska jest w t. I, s. 279). Feyrnet, krytyk paryski piszący o sztuce w latach 60. XIX w., nosił imię Xavier (*Kalendarz* podaje tylko inicjał: X.).

Str. 88. Francuski „bankier Ministerium Spraw Zagranicznych” (zob. *Kalendarz*, t. II s. 193) Fleury-Hérard miał na imię Paul. Włoski malarz cytowany w liście Norwida to Pietro Freccia (zob. PWSz VIII, 13; X, 424; por. *Kalendarz*, t. I, s. 160), nie Freccio (jak w „Indeksie”, gdzie ponadto pominięto jego imię).

Str. 89. „Indeks” powtarza błąd w nazwisku emigracyjnego wydawcy Zygmunta Gerstmannna (nie Gertsmanna; zob. *Kalendarz*, t. II, s. 238).

Str. 91. Drukarz poznański, niemieckiego pochodzenia, Gube nosił imię Herman.

Str. 92. Błędy literowe: Habsburgowie, zamiast Habsurgowie; w tytule książki E. du Haillly, w imieniu Mieczysława Haimana.

Str. 93. Horzyca miał na imię Wilam, nie William. Ten przykry błąd pojawił się wcześniej, w komentarzu (zob. *Kalendarz*, t. II, s. 284).

Str. 94. Niepoprawny jest zapis: Jan święty, Chrzcziciel. Winno być: Jan Chrzcziciel, św. Podobnie jest w przypadku św. Jana Ewangelisty.

Str. 96. Zakłócony porządek alfabetyczny od hasła *Jeż* do hasła *Jeziorański*.

Str. 96. Figurujący tu „Julianes, św.” identyfikuje osobę czy też postać określoną w opisie z Norwidowego *Album Orbis* w szkicu [III]: „Sca Julianes”. Święty tego imienia nie jest znany; rzecz zatem wymaga wyjaśnienia, ale – nie w tym miejscu recenzji.

Str. 98. Zakłócony porządek alfabetyczny od hasła *Kleczkowski Adam* do hasła *Kleczkowski F.*

Str. 99. Błąd literowy w tytule drugiej książki Józefa Komierowskiego.

Str. 100. Zofia Kossak (żona Juliusza) była z Gałczyńskich, nie Gałczeńskich. Poprawną formę podaje *Kalendarz*, t. I, s. 630. Błąd literowy w nazwisku (właściwie pseudonimie) pisarza Wacława Koszczyca, nie Koszyca. Kozakiewicz, współautor paryskiego nekrologu Norwida, miał na imię Bronisław.

Str. 101. Zabrakło wskazania stron przy *Psalmie miłości* Z. Krasieńskiego. Tłumacz literatury indyjskiej Krasnosielski nosił imię Teofil.

Str. 103. Zakłócony układ alfabetyczny w obrębie nazwiska Lanckoroński.

Str. 104. Wymieniony jako bezimienny, Lasocki, poeta, to zesłaniec-sybirak Wacław Lasocki. Starozakonny Boruch Lejbo Cejtlin został umieszczony w „Indeksie” pod swoim drugim imieniem uznanym przez autorki *Kalendarza* za nazwisko (hasło: Lejbo Boruch Cejtlin). W rzeczywistości jego nazwisko to Cejtlin, i dlatego winno się znaleźć pod literą *C*.

Str. 105. W przypadku królów, takich jak Stanisław Leszczyński, pozycję hasłową determinuje imię, nie nazwisko. Hasło to winno być zatem umieszczone pod literą *S*, nie *L*. Autorem cytowanych w *Kalendarzu* kilkakrotnie *Pamiętników* jest Bolesław, nie Bronisław Limanowski.

Str. 107. Błędy literowe: w nazwisku badaczki literatury: Małgorzaty Łukaszk, nie Łukaszczuk; w imieniu i nazwisku: Niccolo Macchiavelli (pisownia poprawna: Niccolò Machiavelli). Z kolei Aleksander Macedoński winien być umieszczony w „Indeksie” pod literą *A*, nie zaś *M*, gdyż określenie to nie jest jego nazwiskiem. Szpieg na służbie Rosjan przed powstaniem listopadowym to Henryk Mackrott (Makrott; pisownia Macrott, przyjęta w „Indeksie”, jest rzadka).

Str. 109. „Maria Panna (Mariam)” to bardzo osobliwe, nie w duchu Norwida, określenie Maryi, Najświętszej Marii Panny, Matki Bożej, Matki Jezusa. Usterki są w tytułach: książki X. Marmiera – jest *pologne*, winno być *Pologne*; Ch. de Mazade – jest *Aleksander*, winno być *Alexandre*. Eustachy Marylski występuje bez imienia, gdyż w cytacji z *Pamiętnika* F. Wrotnowskiego został niewłaściwie postawiony przecinek, zniekształcający rozumienie tekstu oraz identyfikację osób. (*Kalendarz*, t. II, s. 470: „[...] Marylski, Eustachy z panną Leokadią [...] – tu przecinek jest zbędny).

Str. 110. Przy nazwisku Józefa Mejniera należy dodać formę podstawową: Meyzner i ją uczynić hasłem. Erraty wymaga Felix Mendelssohn-Bartholdy (zapisany błędnie: Mendelson Barthold). Hasło *Metternich kanclerz* winno mieć formę pełniejszą – *Metternich Klemens, kanclerz*. Niejasna jest zasada porządkująca *Dziady* (w obrębie hasła *Mickiewicz Adam*).

Str. 111. Błędy literowe: w tytule dzieła Mickiewicza *Mémorial de la Légion polonaise de 1848 crée en Italie* (jest *créée*, winno być *créé*); w tytule dzieła L. Mierosławskiego jest *dan's*, winno być *dans*; drugie imię Millina brzmi Armand, nie Armaud. Ponadto zakłócony jest porządek alfabetyczny w obrębie trzech osób o nazwisku Mieroszewski.

Str. 112. Nie zostało uwzględnione nazwisko Mintra (Mintera), w którego warszawskim domu pracownię malarską miał January Suchodolski, którego obraz Norwid mógł poznać w 1837 r. (zob. *Kalendarz*, t. I, s. 58; tu: inicjał imienia – M.).

Str. 112. Hasło *Molier* zawiera błędy w prawdziwym imieniu (*Jena*, zamiast *Jean*) wielkiego komediopisarza. Literówki są też we francuskim nazwisku Monteskusza, natomiast hasło *Moraczewski Kazimierz* winno być przesunięte niżej o dwie pozycje.

Str. 113. Poprawną formą nazwiska jest *Morgulec*, nie *Morgulc*. Mozart został pozbawiony imienia Wolfgang. *Erratum*: jest Józef Muczowski, winno być Muczkowski. Hasło *Musset [...]* winno mieć postać: *Musset Alfred de*; król babiloński to Nabuchodonozor, nie Nabuchodomozor.

Str. 118. Obaj malarze: Henryk i Ksawery nosili nazwisko Pilatti, nie Pillati. Poprawny zapis jest w *Kalendarzu*, t. I, s. 675; niepoprawny – tamże, t. II, s. 705. W hasle Piotrowski Filip Wiator potrzebne jest uzupełnienie do formy pełnej: *Piotrowski Filip Jakub, imię zakonne Wiator* (zob. *Kalendarz*, t. I, s. 14). Poprawna pisownia imienia Pisaniego to *Niccolò*, nie *Nicolo*.

Str. 120. Literówka w imieniu Pope'a: winno być Aleksander (lub Alexander).

Str. 121. Badaczka literatury to Maria Prussak, nie Prusak.

Str. 122. W tytule książki Rogera Raczyńskiego winno być *Le marquis* zamiast *Le marguis*. Hasło *Rafael (Raffaello Santi)* powinno mieć formę poprawną: *Rafael (Raffaello Santi lub Sanzio)*. „Radzki, właściciel drukarni” to pseudonim Józefa Radomińskiego (zob. *Kalendarz*, t. II, s. 364, 481. (Rozwiązanie pseudonimu: *Librarium*, t. XXVIII, 1985, s. 169).

Str. 124. Mieczysława Romankówna otrzymała błędne imię Maria. Warszawski bankier i działacz społeczny żydowskiego pochodzenia nazywał się Mathias Rosen, nie Matias Rozen. Prawdopodobnie błędne jest nazwisko Kazimierza Rumockiego (zob. *Kalendarz*, t. I, s. 357). Wśród emigrantów był Kazimierz Romocki (1826-1879; zob. M.J. Minakowski, *Genealogia potomków Sejmu Wielkiego*, <http://www.sejm-wielki.pl/b/10.720.223>). To zapewne on został członkiem paryskiego Komitetu Nowej Emigracji.

Str. 125. Resortarski A. to błędna forma nazwiska A. Rzeszotarskiego. Maria Sadowska pochodziła z Brezów, nie z Brzeźnów. Nauczyciel z Buczacza Sandel nosił imię Jakub.

Str. 126. Francuski pisarz to Jean François Sarrazin, nie Sarrasin. Autor żydowski Schosburg miał dwa imiona: Gabriel Herschel. Trzecie imię francuskiego archeologa to Louis (nie zaś żeńskie Louise): Jean Baptiste Louis George Seroux D'Agincourt. Ostatni człon jest nazwiskiem właściwym; hasło zatem winno było się znaleźć pod literą *D*. Francuski autor *Sénac* miał na imię August.

Str. 127. Nazwisko Sismondiego jest niepełne.

Str. 129. Imię Schouvaloffa (Szuwałowa) brzmi: Grigorij, nie Griegorij. Od tego hasła (umiejscowionego niezgodnie z porządkiem alfabetycznym) winno być odesłanie do dublującego je hasła *Szuwałow* (zob. s. 131). Sterbini, uczestnik

manifestacji patriotycznych we Włoszech w 1847 r., miał na imię Pietro. Strojnowski, tłumacz Dantego, miał na imię Stanisław.

Str. 132. Błędy literowe: w tytule dzieła A. Thiersa – *Histoire* zamiast *Historie*; Thurneysen Georg, nie George; Tommaseo *Niccolò*, nie *Nicolo*. Teniers (i Starszy, i Młodszy) nosił imię David.

Str. 133. Błąd literowy w imieniu św. Trofimusa (Trofima), nie Trfimusa (ten sam błąd w *Kalendarzu*, t. I, s. 322).

Str. 134. Błędy: w tytule opery G. Verdiego – *I Lombardi alla prima crociata* zamiast *Lombradi alla prima crociata*; w imieniu Volneya – Constantin-François, nie Constantin-Françoise. Francuski autor Verneur był dwojga imion: Jacques-Thomas.

Str. 135. Król Henryk Walezy winien mieć swoje miejsce w „Indeksie” pod literą *H*, nie *W*. Rzeźbiarz krakowski Wawrzecki miał na imię Aleksander.

Str. 136. Wilczewski, tłumacz Dantego, miał na imię Karol. Bliższej informacji o nim, szczególnie w kontekście uwag Kraszewskiego o przekładach *Boskiej komedii*, brak w *Kalendarzu*, t. II, s. 297. Król Michał Korybut Wiśniowiecki winien być umieszczony w „Indeksie” pod literą *M*, nie *W*.

Str. 137. W haśle *Wolter* błędnie podano nazwisko filozofa: Aronet zamiast Arouet. Literówka zniekształca nazwisko Konstantego Wzdulskiego. Zamiast *Zabiela* winno być *Zabieha*.

Str. 140. Hugo Zathej, nie Zathej. Dwa hasła *Zawadzki* należy ułożyć alfabetycznie według imion nosicieli. Zbrożek miał na imię Piotr.

Str. 148. W „Indeksie utworów literackich Norwida” niewłaściwa jest kwalifikacja gatunkowa prozatorskiej *Modlitwy* jako „notatki”. W tytule wiersza *Nad grobem Julii Capulletti w Weronie* niepoprawna jest pisownia nazwiska Julii: w tekście utworu jest forma spolszczona: Kapuleti. Formę Capulletti (oraz wariantowe, także błędne: Capuleti, Capuletti) podaje *Kalendarz*, *passim* (liczne strony wyszczególnione w „Indeksie utworów”). Z kolei w „Addenda [...]” pojawia się – jako poprawiona przez autorki – forma, łącząca imię i nazwisko bohaterki dywizem: *Julii-Capulletti*.

Dwie uwagi ogólniejsze warto poczynić na temat „Indeksu prac plastycznych Norwida”. Inaczej niż w przypadku tytułów utworów literackich, pisanych kursywą, autorki zdecydowały się na zapis tytułów prac plastycznych drukiem prostym. Tymczasem w tekście *Kalendarza* (t. I-II) zdecydowana większość tych tytułów została wyróżniona kursywą. Osobny problem, tu tylko sygnalizowany jako przedmiot ewentualnej dyskusji, to sposób odróżniania tytułów autorskich od umownych, zaproponowanych przez edytorów i badaczy spuścizny plastycz-

nej Norwida. Sprawa jest skomplikowana i nie może tu być rozważana. Uwagi szczegółowe podaję w poniższym przeglądzie kolejnych stron.

Str. 161. W „Indeksie prac plastycznych Norwida” błędnie podano tytuł *Confinance* zamiast *Confidance*; ponadto nie wskazano stron(y) – tak jest też w przypadku prac: *Faust w pracowni* i *Femme devant l'âtre*.

Str. 162. Nie podano stron przy pracach: *Jankiel* i *Shylock* oraz *Krakus. Portret żołnierza*.

Str. 163. Kontrowersyjny jest zapis tytułu pracy: *Marii Kalergis szkic postaci*. Być może zdecydowało sąsiedztwo z inną pracą przedstawiającą tę samą osobę. Nie podano stron przy pracach: *Norwid rysownik* i *Norwid „z papierosem”*. Błąd literowy (jest: *dla nic*, ma być: *dla nich*) zniekształcił tytuł akwaforty: *Nie było dla nich miejsca w gospodzie*. Jeśli się przyjmie sformułowaną wyżej propozycję odmiennego niż w *Kalendarzu* odczytania włoskiej napisu na obrazie Norwida (zob. wyżej uwagi recenzenta do t. II, s. 437), to umowny tytuł tegoż obrazu (w „Indeksie”: „P... ma assai, spera poco, nulla chiede”) mógłby być bliski owej cytacji (z Tassa, ze zmianą pierwszej osoby l. poj. na osobę trzecią i nieco inny szyk wyrazów): „*Brama assai, spera poco, nulla chiede*”. Konsekwentnie trzeba by umieścić ten tytuł pod literą *B*, nie *P*.

Str. 164. W tytule rysunku *Penelopa [...]* chochlik drukarski przestawił litery w imieniu Laertesa. Z kolei tytuł *Prissonier* winien mieć poprawną formę: *Prissonnier*; formę błędną powtórzono na s. 165 po hasła / tytule *Sforza w więzieniu*.

Str. 165. Uporządkowania alfabetycznego wymagają hasła *Samotność* i *Salon [...]*. Poprawny tytuł akwareli to *Zdjęcie z krzyża*, nie *Zdjęcia z krzyża* (forma poprawna – zob. *Kalendarz*, t. II, s. 51).

W „Indeksie czasopism [...]” sąsiednie hasła: „Le Monde Illustré” oraz „Le Monde” (s. 172) należy ułożyć alfabetycznie. Tytuł czasopisma rosyjskiego lepiej chyba transkrybować jako „Wpierod” niż „Wpierod” (s. 176).

W „Indeksie instytucji i czasopism” występuje kilka błędów. Prawdopodobnie niepełna jest nazwa: *Compagne Collins de la* (s. 178). Winno być: *Księgarnia Orgelbranda* (nie: *Olgebranda*, s. 182); *Salon Wiktorii*, nie *Woktorii* (s. 184); *Segretaria della [nie: dello] S^a Consulta* (s. 184); *Stowarzyszenie [...] Szkoły Polskiej na Batignolles [nie: na Batignolskiej]* (s. 185); *Szkoła Wojska* nie pojawia się w t. III, s. 25; w nazwie *Zakon Miłosierdzia Wincentego [zamiast: Vincentego] [...]* (s. 189).

„Indeks geograficzny i nazw miejscowych” zawiera dość liczne błędy. Poniżej wymieniam i koryguję tylko te, które mogą czytelnika *Kalendarza* dezorientować. Rzeka przepływająca przez Florencję to Arno, nie Arna (s. 190; mimo że cytowana w t. I, s. 163 K. z Tańskich Hoffmanowa pisze o „wylewie Arny”). „Indeks” mógłby podać i tę osobliwą formę, ale nie jako hasło główne. W hasle

Berlin zamiast Branderburska (Brama) (s. 191) winno być Brandenburska (ta właśnie forma jest w t. I, s. 199, 202); Bischofswerda zamiast Bischofswerd (s. 191); w haśle *Bruksela* winno być rue des Cerfs (nie: rue de Cerfs, s. 191). W haśle Florencja zamiast Piazza del Duono (s. 193) winno być Piazza del Duomo. Zamiast Góra Kalwarii (s. 194) winno być: Góra Kalwaria. W haśle *Rzym* jeden z adresów Norwida to Via Quattro (Nie Quatro) Fontane (s. 204); na s. 205 ten sam błąd występuje w nazwie kościoła S. Carlo alle Quattro Fontane (oraz Piazza). Poprawna nazwa kościoła to S. Paolo fuori le mura (nie [...] fiori le murie, s. 205). Zamiast „grób Cecylii i Metelii” (s. 205) winno być: grób Cecylii Metelli. Zamiast „Karakali termy” (s. 205) winno być: Karakalli termy. Zamiast „Scala Santa Sanctorum” (s. 205) winno być: Scala Santa, Scala Sancta Sanctorum. Zamiast Solemes (s. 206) winno być Solesmes. Zamiast St. Mandé (s. 206) winno być St. (Saint)-Mandé. Zamiast Vincenza (s. 207) winno być Vicenza. Brak jest hasła *Wasilewska* (s. 209; zob. t. III, s. 15) (które, choć błędne – jak wykazałem to w komentarzu – winno być umieszczone w „Indeksie”). W haśle Wenecja zamiast Monte di Chilato (s. 209) winno być Monte di Pilato; zamiast Piazzetta – Piazzetta; zamiast Rivia – Riva.

Także w „Addenda et corrigenda” znalazł się błąd: zamiast Cordier napisano Corodier (s. 212). W „Indeksie osobowym” (t. III, s. 81) podano poprawne imię i nazwisko autora książki o Chinach: Henri Cordier; tak też jest w części kalendarzowej (t. I, s. 613, 643 – tu jednak w tytule owej książki zmieniono rodzajnik na niepoprawny: *Le*). Ponadto tytuł książki jest niepełny (skrócony do formy: *La Chine*, Paris 1921); pełne brzmienie: *Histoire générale de la Chine et de ses relations avec les pays étrangers*.

Słusznie, z troską o wygodę czytelnika, autorki zaopatrzyły tom III w Spis treści obejmujący całość dzieła, zrezygnowały natomiast z umieszczania go w obu tomach zawierających Kalendarium.

Tom III zawiera trzy tablice genealogiczne (s. 8, 11, 13). W „Indeksie osobowym” nie uwzględniono jednak, niestety, stron z „personalną” zawartością tych tablic, w hasłach osób tam wymienionych.

*

Autorkom *Kalendarza* w toku ich pracy przyświecała mądra myśl z *Assunty*: „Kto nazbyt o d k r y ł, pewnie gdzieś z a s ł o n i”. Recenzent dzieła, mimo polemicznych uwag wyżej spisanych, chciałby wyrazić przekonanie, że dzięki ich wysiłkowi Norwid, tak systematycznie i gruntownie, z tak wielką historycznoliteracką akrybią „przemyślony” (*Quidam*, PWSz III, 184) „wedle różnaitości zmiennej kalendarza” (*Skala-Bolmirowej*, PWSz II, 235), odsłonił przed czyteln-

nikami znacznie więcej prawdy o sobie i swoim dziele niż ta, jaką znaleźliśmy przed rokiem 2007.

BIBLIOGRAFIA (WYBÓR)

- ATENAGORAS Z ATEN, *Prośba za chrześcijanami, O zmartwychwstaniu umarłych*, przeł. S. Kalinkowski, Warszawa 1985.
- CALIMANI R., *Historia getta weneckiego*, przeł. T. Jokielowa, Warszawa 2002.
- JESKE-CHOIŃSKI T., *Neofici polscy. Materiały historyczne*, Warszawa 1904.
- CZAJKOWSKI M., *Dziwne życia Polaków i Polek*, Lipsk 1862.
- GRODZISKA K., *Polskie groby na cmentarzach Londynu*, t. I, Kraków 1995.
- Katalog książek polskich drukowanych od roku 1830. do 1850., czyli za lat dwadzieścia jeden. Z oznaczeniem formatu, miejsca i roku wyjścia, nakładcy, ceny pierwotnej oraz z dodaniem Podziału Naukowego książek niniejszym spisem objętych*, zebrał i wydał W. R., Lipsk 1852.
- KOZŁOWSKI F.A., *O początkowej cywilizacji Grecji do wojny trojańskiej*, Warszawa 1829.
- KOZŁOWSKI F.A., *Rys statystyki ogólnej porównawczej pod względem darów przyrodzenia, ludności, przemysłu pierwotnego, rękodzielniczego, fabrycznego, handlu i kultury państw Europy*, Warszawa 1838.
- KOZŁOWSKI F.A., *Początki filozofii chrześcijańskiej włącznie z krytyką filozofii Bronisława Ferd. Trentowskiego*, t. I: *Filozofia ludzka*, t. II: *Filozofia boska i filozofia życia*, Poznań 1845.
- KULECKA A., *Między słowianofilstwem a słowianoznawstwem. Idee słowiańskie w życiu intelektualnym Warszawy lat 1832-1856*, Warszawa 1997.
- MĄCZNIK H., MĄCZNIK J., *Puławski słownik biograficzny*, t. I: *Puławy A-K*, [Puławy] 1994.
- HERTZ P., *Zbiór poetów polskich XIX wieku*, ks. II, Warszawa 1959.
- MIEROSZEWSKI S., MIEROSZEWSKI S., *Wspomnienia lat ubiegłych*, Kraków 1964.
- ROGALSKI L., *Historia literatury polskiej*, t. II, Warszawa 1871.
- RÖTSCHER H.T., *Jahrbücher für dramatische Kunst und Literatur*, t. I, Berlin 1848.
- Skorowidz mieszkańców miasta Warszawy z przedmieściami na rok 1854 ułożony pod kierunkiem Zarządu Policji*, Warszawa 1854.
- Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, red. S. Kozakiewicz, Warszawa 1976.
- ŚLIWOWSKA W., *Zesłańcy polscy w Imperium Rosyjskim w pierwszej połowie XIX wieku*, Warszawa 1998.
- TRENTOWSKI B.F., *Przedburza polityczna*, Frejburg w Bryzgowii 1848.
- TROJANOWICZOWA Z., DAMBEK Z., LIJEWSKA E., *Kalendarz życia i twórczości Cypriana Norwida*, t. I-III, Poznań 2007.

“ACCORDING TO THE CHANGING CALENDAR”.
NORWID “RETHOUGHT”

S u m m a r y

The article is a critical appraisal of one of the most vital publications concerning Norwid and his biography: *Kalendarz życia i twórczości Cypriana Norwida* [Norwid's life and work calendar], published by Wydawnictwo Poznańskie in 2007. This ample publication has 141 publication sheets that is 1816 printed pages (vol. 1 – pp. 800, vol. 2 – pp. 800, vol. 3 – pp. 216). It constitutes an enormous achievement of the Poznan-based Polish Studies milieu. It is a collective publication, developed by a research team headed by Professor Zofia Trojanowiczowa (co-authors being as follows: Elżbieta Lijewska, Zofia Dambek and Małgorzata Pluty, Jolanta Czarnomorska and Iwona Grzeszczak). The author of the review makes a number of corrections as regards dates and facts, yet he approaches the results of the huge collective research effort with a great deal of researcher's humility, indispensable in pursuit of historical facts. In his analyses, the author employs the contextual apparatus: historical and philological. The author proves that *Norwid's Calendar* is an undeniable source of invaluable knowledge, yet he shows that in this kind of research there is always “endless work of History” waiting ahead.

Słowa kluczowe: Kalendarz; Norwid; komentarz; data; Paryż; Warszawa; książka.

Key words: calendar; Norwid; commentary; date; Paris; Warsaw; volume.

Translated by Konrad Klimkowski

BOGDAN BURDZIEJ – prof. dr hab., pracownik UMK w Toruniu, literaturoznawca, pracownik naukowy Zakładu Literatury Młodej Polski i Dwudziestolecia Międzywojennego; e-mail: boburdz@umk.pl

Wojciech K r u s z e w s k i – REWOLUCJA W PÓŁ DROGI
O EDYCJI PROZY ARTYSTYCZNEJ
NORWIDA W OPRACOWANIU
ROŚCISŁAWA SKRĘTA

Edycja krytyczna daje okazję do niezwyklej lektury. Oczywiście, przede wszystkim służy kontaktowi z dziełem, udostępnia jego tekst w postaci możliwie jak najlepszej, zgodny z twórczą wolą autora, poprawny, będący owocem niekie-